



# Lipnik

## w dwudziestoleciu międzywojennym

### Ostatnie lata gminy Lipnik (1918–1925)

W dniu 1 listopada 1918 r. Biała została opanowana przez Polaków, władzę lokalną objął Biański Komitet Narodowy, który rychło podporządkował się Polskiej Komisji Likwidacyjnej (PKL) w Krakowie, organizującej administrację rodzącego się państwa polskiego w Galicji. Władza austriacka przestała istnieć, zresztą 3 listopada Austro-Węgry podpisały z aliantami zawieszenie broni, by następnie rozpaść się na państwa narodowe.

*Władze Lipnika  
podporządko-  
wane Polsce*

Władze gminne Lipnika, zdominowane nadal przez nacjonalistów niemieckich, związane były w tym momencie z powstałą po manifestacji cesarza Karola I z października 1918 r. reprezentacją Bielska, Białej i okolic pod nazwą Der deutsche Volksrat der deutschen Parteien z siedzibą w Bielsku, która próbowała utrzymać związek tej ziemi z Austrią. Jednak już po 1 listopada burmistrz Lipnika Johann Hoffmann i Rada Gminna musiały złożyć przysięgę na wierność powstającej Republice Polskiej i podporządkować się Powiatowemu Komitetowi Wykonawczemu PKL w Białej, która sprawowała władzę nad powiatem biańskim.

*Milicja*

Z nakazu Polskiej Komendy Placu w Białej z 5 listopada, dla zapewnienia bezpieczeństwa publicznego utworzono w Lipniku posterunek Milicji Gminnej (Straży Obywatelskiej) oraz tzw. straży ziemskiej (nr 6). Posterunek Milicji powstał 7.XI i składał się z 24 ludzi, wyłącznie Polaków. Milicja patrolowała wieś dniem i nocą, pilnując dobytku i porządku. Istniała do 30 listopada, a jej działalność w znacznej mierze ostudziła zapędy niektórych Niemców do antypolskich wystąpień. Natomiast straż ziemska

(Bürgerwache) była poszerzonym posterunkiem żandarmerii gminnej o dwóch milicjantów i podlegała burmistrzowi (działała także w listopadzie). Równocześnie już w tym samym miesiącu władze polskie przystąpiły do przymusowej zbiórki nadwyżek zboża do magazynów utworzonych w Białej, a to celem zabezpieczenia jako takiej aprowizacji ludności powiatu. Przy tej okazji stwierdzono, że w Lipniku istnieje 38 dużych gospodarstw rolnych. Do największych, nie licząc dóbr arcyks. Habsburga, należały dobra Benedykta Nahowskiego (Złote Łany z kamieniołomami) i Elwiry Zipser – wdowy po Wilhelmie (nad Krzywą). Tylko zresztą te gospodarstwa można by było nazwać „siedlackimi”, porównując strukturę Lipnika z sąsiednimi wioskami śląskimi. Przymusowe rekwizycje zboża trwały jeszcze 1919 r.

Wraz z uformowaniem się administracji państwa polskiego w końcu 1918 r., gmina Lipnik została przyporządkowana władzom powiatowym (starostwu) w Białej oraz nowo powstałemu województwu krakowskiemu. Układ taki przetrwał do końca istnienia samodzielnej gminy lipnickiej. Ludność niemiecka wioski liczyła na przełomie 1918/19 roku, że przynależność jej do Polski jest tylko chwilowa, że nastąpi jeszcze zmiana państwowości. Przekonywała ją do tego np. słynna deklaracja tymczasowego parlamentu Republiki Niemieckiej Austrii z 22.XI 1918 r. o włączeniu doń całej bielsko-bialskiej wyspy językowej z Białą, Hałcnowem i Lipnikiem. Koncepcja ta jednak okazała się nierealna. Jednakże dla większości lipnickich Niemców powstanie państwa polskiego było szokiem, bowiem w państwie tym przestali należeć tak jak to było w Austrii do narodu panującego, automatycznie stając się mniejszością narodową. Fakt ten odbierali jako niespodziewaną krzywdę, często wrogo ustosunkowując się do nowego państwa. Z drugiej strony należy zauważyć, że w przeciwieństwie do wielu okolicznych wiosek polskich, w Lipniku nie było nawet wśród Polaków przejawów specjalnego entuzjazmu z powodu wskrzeszenia Polski.

Pierwsze posiedzenie Rady Gminnej w państwie polskim odbyło się 16.XII 1918 r., stwierdzono na nim zmianę państwowości oraz fakt istnienia w Lipniku stanu „spokoju i porządku”. Głównym przedmiotem obrad była jednak „demokratyzacja” samorządu czyli wprowadzenie doń przedstawicieli robotników. Żądały tego wyraźnie miejscowe kręgi polityczne związane z PPSD i stojałowczykami. Na swych zgromadzeniach partie robotnicze wobec ogólnej radykalizacji nastrojów, żądały odpowiedniej ilości mandatów radnych – socjaliści 16 (1.XI) a stojałowczycy 20

*Wrogość  
Niemców*

*Walka  
o samorząd*

(15.XII), podczas gdy stara Rada gotowa była obu partiom oddać razem tylko 16 mandatów. Wkrótce do walki o mandaty radnych wystąpili także polscy działacze narodowi. 28 grudnia 1918 r. ich delegacja pod wodzą ks. Władysława Mączyńskiego, w składzie: Wincenty Barcik, Józef Babicki, Józef Maga, Stanisław Klimek, Franciszek i Karol Maciejowscy oraz Józef Brączek przybyła do urzędu gminnego i zażądała „reorganizacji” Rady Gminnej przez wprowadzenie parytetu narodowościowego w podziale mandatów radnych, tj. 18 mandatów dla Polaków, pozostawiając 12 mandatów dla Niemców i Żydów (rzecz znamienna, pominięto socjalistów). Jednakże niemiecka Rada Gminna nie ugięła się pod żądaniem, pozostając w dotychczasowym składzie. Stało się to powodem późniejszej walki propagandowej we wsi o samorząd, w której działacze polscy kolportowali szeroko hasła „repolonizacji” Lipnika oraz usunięcia z samorządu Niemców jako reprezentantów upadłej już Austrii. Do walki o samorząd włączyli się także socjaliści ze swoją ówczesną frazeologią rewolucyjną. Wszystkie te naciski nie przyniosły rezultatu, ze zmianą składu lokalnego samorządu postanowiono zaczekać do wyborów gminnych, które miały się odbyć w listopadzie 1919 r.

Jednakże w trakcie przygotowań do nich, prasa polska ujawniła przygotowane fałszerstwa ze strony nacjonalistów niemieckich, którzy wszelkimi sposobami nie chcieli dopuścić do rady większej liczby Polaków. W rezultacie polscy działacze ogłosili bojkot wyborów gminnych i oddali sprawę do sądu, który nakazał odłożyć wybory. Równocześnie starostwo dążyło do ustalenia parytetu partyjnego w Radzie Gminnej.

W toku dalszych zabiegów i nacisków oraz ostrej walki narodowościowej, w marcu 1920 r. lokalni działacze lipniccy postanowili zrezygnować w ogóle z wyborów. Rada Gminna została zreorganizowana, tzn. zwiększona do 48 osób i podzielona według ustalonego parytetu partyjno-narodowościowego. I tak socjalistom przypadło najwięcej, bo 17 mandatów, Niemcom 14, Polakom 13, a Żydom 4 mandaty. W klubie polskim, kierowanym przez Oswalda Czarneckiego, znaleźli się: Józef Babicki, Walenty Bukowski, Ferdynand Bułka, Franciszek Dzień, Antoni Gacek, Karol Głowacki, Józef Jakubiec, Józef Kuszczak, Józef Maga, Franciszek Niemczyk, Józef Szatanik, Ludwik Zarzecki. Prócz nich zasiedli w radzie: Johann Hoffmann, Walter Piesch, Johann Linnert, Andreas Bittner, Moritz Beschloss, Rudolf Jenkner, Georg Linnert, Ignatz Wechsberg, Walter Zagórski, Georg Feikes, Johann Gürtler, Andreas Hermann, Andreas Homa, Jakob Piesch, Franz Piesch,

Jakob Urbanke, Johann Zipser, Andreas Kniec, Józef Hernas, Franciszek Jenkner, Andrzej Jenkner, Wiktor Klisch, Andreas Linnert, Filip Mędrzak (szef grupy socjalistów), Rudolf Schubert, Mathias Schubert, Marcin Jędrzejko, Marcin Zemanek, Jan Styśński, Walenty Hańderek, Moritz Willer, Władysław Waschek. Należy tu dodać, że grupa radnych socjalistycznych była mieszana, polsko-niemiecka.

W ten sposób zreorganizowana Rada Gminna, nie zweryfikowana demokratycznymi wyborami, miała przetrwać do końca istnienia gminy i jak się potem okazało była ostatnią radą gminną w dziejach Lipnika.

Natomiast w międzyczasie przeprowadzono w Lipniku wybory do pierwszego parlamentu polskiego, do Sejmu Ustawodawczego. Odbyły się one 26.I 1919 r., a wzięło w nich udział 49,8% uprawnionych mieszkańców miejscowości. Wybory te zbojkotowali tutejsi Niemcy i większość Żydów, którzy liczyli w tym czasie na „wyzwolenie” spod „okupacji polskiej”, jak twierdzili, przez wojska czeskie, które właśnie zaatakowały Polskę i parły w kierunku Bielska. Jak wiadomo Polska najazd odparła i Niemcy z Lipnika nie doczekali się „wyzwolicieli”. W wyborach parlamentarnych najwięcej głosów w wiosce zebrali socjaliści polscy i niemieccy skupieni w Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej i sprzymierzonym Sozialdemokratische Wahlverein „Vorwärts” – 1.301 głosów (58,1%). Na drugim miejscu uplasowali się stojałowczycy (Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe i Związek Ludowo-Narodowy) – 865 głosów (38,7%) czyli prawica polska, występująca zresztą w Lipniku pod listą PSL „Piast” (!). 56 (2,5%) głosów padło na ponadpartyjny blok Tymczasowej Żydowskiej Rady Narodowej, 9 głosów na PSL-Lewicę (0,4%) i 6 głosów na listę „ludową” (0,3%).

Wybory uwidoczniły zasięg wpływów partii politycznych działających w odrodzonym państwie polskim na terenie Lipnika. Wzmocniły one także żądania działaczy polskich, domagających się odtąd stanowczo stosowania wyłącznie języka polskiego w urzędowaniu władz gminnych (o czym zresztą mówiło rozporządzenie Prezydium Wyższego Sądu Krajowego z 19.I 1919 r.) oraz likwidacji szkół niemieckich. Postulaty te były ignorowane przez Niemców rządzących nadal gminą.

Dodać należy, że w odpieraniu wspomnianego najazdu wojsk czeskich wzięła udział grupa ochotników polskich z Lipnika, którzy znaleźli się głównie w baonie bielsko-bialskim 12 pułku piechoty

*Wybory  
do Sejmu  
Ustawodaw-  
czego w 1919 r.*

*Lipniczanie  
na wojnie  
z Czechami*

z Wadowic. W szeregach tych ochotników byli m.in. Roman Kolber i Franciszek Zątek (Zontek) – ten zginął pod Stonawą.

Jednak głównymi problemami wioski w roku 1919 było wielkie bezrobocie spowodowane głównie unieruchomieniem już od 1918 r. części fabryk włókienniczych w dwumieście w wyniku braku surowców oraz niedostateczną aprowizacją ludności. Brakowało zwłaszcza mąki. Były to powody przez które doszło do kilku rozruchów i buntów, głównie wygłodzonych robotników. M.in. strajki głodowe wybuchły kilkakrotnie w fabryce S. Tugendhata (największy strajk odbył się w kwietniu). Załoga tej fabryki znalazła się całkowicie pod wpływem socjalistycznych związków zawodowych i Polskiej Partii Socjalistycznej (partii powstałej ze zjednoczenia polskich partii socjalistycznych z trzech zaborów w kwietniu 1919 r. na kongresie w Krakowie; uczestniczyło w nim 2 delegatów z Lipnika). Często agitował wśród załogi, osobiście przywódca PPS w Białej dr Daniel Gross. W fabryce tej zresztą wystąpiły zjawiska porachunków między robotnikami na tle politycznym i usuwania z pracy członków Polskiego Związku Zawodowego Robotników Chrześcijańskich zorganizowanego na nowo w 1919 r. przez ks. Władysława Mączyńskiego.

Głód i braki aprowizacyjne próbowały w jakimś stopniu zaspokoić konsumy robotnicze i działające przy nich kuchnie „ludowe”, jakie utrzymywała w wiosce zarówno PPS, jak i ks. Mączyński, rozbudowujący dalej Dom Katolicki (poświęcony we wrześniu 1919 r.) m.in. o szwalnię dla bezrobotnych. Sytuacji tej nie poprawił także niewielki napływ żywności i ubrań z USA, jaki rozpoczął się w 1919 r. i trwał do 1921 r. W maju 1919 r. doszło do kolejnych rozruchów głodowych w Białej i Lipniku, w walce z policją zginęła kobieta z Lipnika. W dodatku wybuchła w wiosce epidemia tyfusu plamistego, która zebrała sporo ofiar śmiertelnych. Robotnicy lipniccy wzięli też udział w powszechnym strajku robotników dwumiasta na tle głodowym w dniu 10.XII 1919 r. Nadal utrzymywana była reglamentacja żywności (system ten zniesiony został dopiero w 1921 r.). Społeczny sprzeciw wywoływała postawa niektórych Żydów, uprawiających paskarstwo i lichwę, w rezultacie Rada Gminna uchwaliła w sierpniu 1919 r. usunięcie wielu Żydów z gminy. Gmina przeżywała po 1918 r. wielki kryzys finansowy wynikający ze zmniejszających się wpływów podatkowych (częściowo unieruchomiony przemysł) i powojennej inflacji, nie była więc w stanie przyjść z pomocą mieszkańcom.

Natomiast w pierwszym okresie po powstaniu państwa polskiego bujnie rozwijało się życie społeczno-polityczne w Lipniku, na

co wpływ miały wydarzenia ogólnopolskie, radykalizacja warstw robotniczo-chłopskich i przemiany demokratyzacyjne. Bardzo czynna była PPS, która w 1920 r. posiadała w Lipniku aż 450 członków zorganizowanych w Komitecie Miejscowym, której przewodził Filip Mędrzak. Należała ona do Komitetu Okręgowego tej partii w Białej. Część niemieckich socjalistów tworzyła od 1919 r. własne ugrupowanie pod nazwą Sozialdemokratische Politische Vereins „Vorwärts” (powstało na bazie Stowarzyszenia Ogólnozawodowego Robotników i Robotnic) sprzymierzone z PPS, które weszło w skład Deutsche Sozialdemokratische Partei Ostschlesiens, działającej w okręgu bielsko-bialskim, a następnie w skład Deutsche Sozialdemokratische Arbeitspartei Polens (DSAP). Socjaliści rozwijali szczególnie wśród robotników swoje związki zawodowe: po likwidacji starych, związanych jeszcze z Austrią, od 1920 r. rozwijano przede wszystkim Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego. Często urządzano pochody przez wieś.

Stojałowczycy lipniccy, nad którymi patronat przejął teraz ks. Władysław Mączyński, sterujący w kierunku chadeckim, rozwijali z kolei od 1920 r. Polskie Zjednoczenie Chrześcijańskich Związków Zawodowych, do którego wstępowali włókniarze i robotnicy lipnickich cegielń. Odrodziły się polskie Kółka Rolnicze, w październiku 1919 r. uruchomiony został w Lipniku sklep kółkowy prowadzony przez Wincentego Barcika. Wznowiło działalność Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Lipniku mające swą siedzibę w Domu Polskim, gdzie m.in. prowadziło teatr amatorski. Do Domu Polskiego przeniosła się również Czytelnia Polska (jej prezesem był Antoni Gacek), organizowano tu także zebrania polityczne i uroczystości związane ze świętami narodowymi i państwowymi.

W 1920 r. próbowała w Lipniku zdobyć swych zwolenników Narodowa Partia Robotnicza (NPR), ale nie odniosła większych sukcesów. Podobnie jak grupa komunistów, utworzona w 1919 r. i związana z Komunistyczną Partią Republiki Polskiej (KPRP). W jej skład weszli niemal wyłącznie robotnicy pochodzenia żydowskiego.

Aktywnością wykazywały się również niemieckie partie i organizacje. Do Lipnika przenikały wpływy niemieckich partii nacjonalistycznych działających w dwumieście z Deutsche Partei na czele, a także Deutsche Freiheitlichen Partei (liberałowie – nacjonałści). Wznowiły działalność wszystkie przedwojenne niemieckie stowarzyszenia, przy czym np. działalność Deutsche Schulverein spotkała się od razu z ostrą krytyką czynników polskich. Między działaczami polskimi a niemieckimi trwały napięte stosunki,

pojawiało się wiele nowych sporów wynikających ze zmiany przynależności państwowej miejscowości.

Sprawą, która nurtowała w tym czasie wielu lipniczan była kwestia przyszłości dóbr arcyksięcia Karola Stefana Habsburga, w sytuacji trwającej ogólnopaństwowej dyskusji wokół parcelacji wielkiej własności ziemskiej. Magnat z Żywca, który był właścicielem latyfundium o powierzchni 52.674 ha, postanowił zaraz po I wojnie światowej pozbyć się niektórych włości przez parcelację. Dotyczyło to m.in. dóbr lipnickich, liczących 113,23 ha ziemi (w tym 96 ha pól rolnych). Przy okazji obdarowywał niektóre polskie towarzystwa społeczne, które wspierał. W 1919 r. zdążył przekazać Kółku Rolniczemu na Leszczynach ziemię o powierzchni 7,36 ha przeznaczoną na kolonię polskich robotników i kaplicę. W tym samym roku wprowadzono nad jego dobrami państwo wy zarząd przymusowy, który miał trwać do 1924 r.

O parcelacji lipnickich dóbr Habsburga zdecydowały Zarząd Przymusowy Dóbr Żywieckich oraz Okręgowy Urząd Ziemski w Krakowie, realizowano ją od 1922 roku. W pierwszej kolejności wydzielono działki położone między klasztorem św. Hildegardy a obecną ul. Rychlińskiego, które przeznaczono dla: gniazda TG „Sokół” w Białej z przeznaczeniem na boisko sportowe jego klubu KS „Szczerbiec” (chodziło o dotychczasowy plac zabaw dziecięcych, obecnie jest to boisko treningowe BKS Stal), Ochronce Polskiej w Białej, Powiatowej Kasie Chorych w Białej, Towarzystwu Rozwoju miasta Białej oraz Towarzystwu Przyjaciół Domu Żołnierza. To ostatnie już w latach 1924 - 25 wzniosło na podarowanej działce Dom Żołnierza w „stylu zakopiańskim” przy wybitnym zaangażowaniu dowódcy garnizonu Bielsko-Biała, generała brygady Andrzeja Galicy i kapelana ks. majora Antoniego Miodońskiego (poświęcenie kamienia węgielnego odbyło się 6.VII 1924 r.).

Wydzielono także tereny za cmentarzem katolickim, które przeznaczono dla Towarzystwa Sadowniczego i Ogrodniczego. Większość jednak terenów otrzymała w darowiźnie z 23.VIII 1924 r. Polska Akademia Umiejętności z Krakowa (w sumie otrzymała ona od Habsburga aż 10.000 ha ziemi). Z terenów tych PAU podarowała następnie 39 ha ziemi, 18 stowarzyszeniom i instytucjom z Białej dla celów budowlanych (w 1925 r.). O przydział ziemi z tej parcelacji zabiegały także władze Lipnika i Białej, projektując budowę wielkiej kolonii robotniczej, która miała rozwiązać niebawem ciężką sytuację mieszkaniową znacznej części ich miesz-

kańców. Starania te gmina przerwała z chwilą podjęcia rozmów związanych z wcieleniem Lipnika do Białej.

W wyniku tak przeprowadzonej parcelacji dóbr Habsburga w Lipniku po 1924 r. właścicielowi temu pozostały w wiosce tereny o powierzchni 3,7 ha ziemi (w tym 1,2 ha lasu). Arcyksiążę przestał być także patronem parafii lipnickiej, formalnie patronat ten przeszedł teraz na PAU.

Jesienią 1919 r. w związku z napiętymi stosunkami na sąsiednim Śląsku Cieszyńskim, gdzie miał być przeprowadzony plebiscyt, do Lipnika został przetrzucony 3 Pułk Strzelców Podhalańskich. Stacjonował tu do maja 1920 r., by następnie wyruszyć na front bolszewicki.

Ciekawym eksperymentem, o którym zdecydowało Ministerstwo Skarbu w Warszawie, było utworzenie w Białej i części Lipnika strefy wolnocłowej, a to celem lepszego zaopatrzenia głodującego Śląska Cieszyńskiego i wsparcia pozycji Polski w zbliżającym się plebiscycie w tej dzielnicy. Strefa istniała w okresie kwiecień – sierpień 1920 r., tzn. do momentu ostatecznego rozstrzygnięcia kwestii przynależności państwowej Śląska Cieszyńskiego. Ciężka sytuacja tego regionu została zresztą wykorzystana przez różnych spekulantów w Lipniku, którzy przemycali żywność za rzekę Białą, podobnie jak to czynili ich przodkowie w XVIII w.

W 1920 r. sytuacja aprowizacyjna ludności Lipnika znacznie się polepszyła, co wraz z wojną z Rosją bolszewicką spowodowało zmniejszenie napięcia społecznego i akcji strajkowych robotników.

W wojnie z Rosją bolszewicką wzięło udział wielu lipniczan, zarówno tych co służyli już zawodowo czy z poboru w Wojsku Polskim, jak i ochotników, którzy wstąpili do armii latem 1920 r. na apel władz państwowych. Ochotników znalazło się aż kilkudziesięciu, wyjechali oni do jednostek wojskowych w sierpniu. Był to kolejny dowód patriotyzmu polskich mieszkańców Lipnika. W bojach tej wojny odznaczyło się kilku lipniczan, jak np. starszy sierżant Gustaw Żak, który otrzymał Krzyż Walecznych czy Stanisław Homa, który z oficera austriackiego został kapitanem WP, odznaczając się w boju na Wołyniu.

W lipcu 1920 r. powołano w Lipniku, wzorem całego kraju, lokalny Komitet Obrony Państwa, złożony z Polaków, który prócz propagandy walki z Rosją bolszewicką zbierał fundusze na uzbrojenie polskich żołnierzy. Do września zebrał on kwotę 1,5 tys. marek (drugie tyle zebrano na PCK), w listopadzie kwotę 569 M.

*Sprawy  
Śląska  
Cieszyńskiego*

*Wojna  
1920 r.*



Datki te okazały się najmniejsze z wszystkich miejscowości powiatu bialskiego, pomimo, że Lipnik był największą pod względem ludności wsią powiatu. Najbogatsi czyli Niemcy i Żydzi zbiórke zbojkotowali, podobnie jak pożyczkę państwową ogłoszoną latem 1920 r., do której jednak przystąpiła Rada Gminna, wpłacając dużą kwotę 1,25 mln marek. Przemysłowcy z kolei oprotestowali przymusową daninę dla wojska, trzeba jednak powiedzieć, że była ona źle zorganizowana (np. fabrykant sukna Piesch miał dać 77 par butów). Komitet urządził także 29 sierpnia wielki wiec patriotyczny (przemawiał Wincenty Barański z Białej), a we wrześniu Święto Obrony Państwa.

W sierpniu 1920 r. obozowali w Lipniku rekruci Wojska Polskiego pochodzący z Królestwa Polskiego. Byli kompletnie zdemoralizowani i poczynili w wiosce wiele szkód.

*Ostatni  
burmistrz*

W roku 1920 zaczęła się faktyczna „repolonizacja” Lipnika. Po wspomnianym podziale mandatów w Radzie Gminnej dotychczasowy burmistrz Johann Hoffmann, zaciekle zresztą nacjonalista niemiecki, próbował się utrzymać na stanowisku, przyjmując nawet postawę propolską i tak np. w marcu nawoływał do składania datków na antyniemieckie Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich (!). Niewiele mu to pomogło, gdyż 14 lipca 1920 r. stanowisko to powierzono przemysłowcowi Walterowi Pieschowi, współwłaścicielowi fabryki Strzygowskiego na Leszczynach. Reprezentował on obóz niemiecki i jak się miało okazać był ostatnim burmistrzem Lipnika. Jego zastępcami zostali: Polak Oswald Czarnecki i socjalista Johann Linnert.

*Likwidacja  
„niemczyzny”  
w gminie*

Po wejściu do samorządu w większej liczbie, Polacy systematycznie poszerzali obszar swych wpływów w Lipniku. Przede wszystkim zaczęli naciskać w sprawie szkół niemieckich, dążąc zwłaszcza do likwidacji szkoły Deutsche Schulverein. Sytuacja tej placówki zresztą pogorszyła się – centrala towarzystwa pozostała w Austrii, a datki miejscowych Niemców gwałtownie się zmniejszyły. Okoliczności te wykorzystano by we wrześniu 1920 r. szkołę zlikwidować; oficjalnym powodem było właśnie jej finansowanie przez zagraniczne towarzystwo. W jej miejsce powołano Publiczną czteroklasową Szkołę Ludową z polskim językiem nauczania dla dzieci polskich i niemieckich.

W 1921 r. radni polscy, wspierani przez władze powiatowe doprowadzili do „czystki” w urzędzie gminnym, zatrudniającym 10 osób. Zwolniono z niego niemal wszystkich Niemców, wprowadzając w ich miejsce Polaków. Np. kierownik urzędu Roman Jamka został zwolniony, gdyż nie chciał wystąpić z niemieckich

towarzystw ani posłać dziecka do polskiej szkoły. „Czystka” ta więc polegała na zastosowaniu przez Polaków tych samych metod nacjonalistycznych, jakimi posługiwali się Niemcy w stosunku do Polaków w czasach austriackich. W konsekwencji, w końcu 1921 r. wyeliminowano używanie języka niemieckiego w korespondencji władz gminnych. Udało się także doprowadzić do rozwiązania 2 stowarzyszeń niemieckich – nacjonalistycznej Tischgesellschaft „Armina” oraz stowarzyszenia weteranów wojskowych. Także w 1921 r. dokonano nowego wyboru 3 członków niestałych w Komitecie Kościelnym parafii lipnickiej, do którego wybrano 2 Polaków (Józefa Kusia i Franciszka Bąka) i tylko 1 Niemca (Johanna Linnerta).

Biedna gmina lipnicka zmuszona była prosić w tymże roku Dyrekcję Skarbu we Lwowie o subwencję państwową na utrzymanie samego urzędu (4 urzędników, woźny, 3 policjantów, 2 drogistów, 4 pracowników gospodarczych), twierdząc, że z powodu przeważającej ludności robotniczej (nie płacącej podatków) jest w tragicznym położeniu finansowym i żyje ciągle z pożyczek. Subwencję otrzymano pod warunkiem dalszego spolszczenia miejscowych szkół. Subwencjonowanie gminy przez władze państwowe miało trwać już do końca jej istnienia. Władzom gminnym udało się także przenieść w 1921 r. Szkołę Ludową TSL im. Władysława Jagiełły na etat państwowy, zmieniając ją przy tym na sześcioklasową (kierownik Jan Bełtowski). Tym samym TSL z Krakowa przestało dopłacać do szkolnictwa polskiego w Lipniku.

Nie udało się natomiast zlikwidować nielegalnego, w przekonaniu władz polskich, szkolnictwa ortodoksów żydowskich w Lipniku. Nadal istniały więc tu jeden lub dwa cheddery (m.in. w należącym do gminy dworze Köntzera).

W pierwszej połowie 1921 r. żył także Lipnik sprawami górnośląskimi. Tutejszy Komitet Obrony Państwa rozwinął akcję wspomagania najpierw polskich działań plebiscytowych a następnie powstańców w okresie III powstania śląskiego. M.in. zorganizował przedstawienia teatralne (śpiewał na nich nawet miejscowy chór niemiecki!) i zabawy, z których dochód przeznaczono na fundusz plebiscytowy (styczeń – luty 1921). 6 marca na jednym z zebrań mieszkańcy wystosowali rezolucję popierającą ideę przyłączenia Górnego Śląska do Polski, w której znalazło się znamienne słubowanie: „Ślubujemy, że krew i mienie chętnie oddamy obronie polskiego Śląska i nie ulegniemy się żadnej mocy, bo Śląsk Górny polskim być musi”. Postarano się także, by w plebiscycie górnośląskim (20.III 1921) wzięło udział kilkudziesięciu Polaków

*Sprawy  
górnoszląskie*

z Górnego Śląska, którzy mieszkali wówczas w Lipniku - w większości uciekinierów po 1918 r.

Natomiast w maju 1921 r. przekazano na rzecz powstańców kilkadziesiąt sztuk ubrań i koców. Kilku lipniczan (np. Roman Kolber) ochotniczo zaciągnęło się do oddziałów powstańczych. W tym samym czasie na terenie Białej i Lipnika nastąpiła koncentracja 21 Dywizji Piechoty Górskiej dla ewentualnego wsparcia powstania śląskiego. Żołnierze tej dywizji kwaterowali we wszystkich szkołach lipnickich.

Życie społeczno-kulturalne w Lipniku nie tylko odżyło po 1918 r. o czym była już mowa, ale także poważnie się rozwinęło. W 1921 r. działało w tej miejscowości aż 27 stowarzyszeń i związków zawodowych. Najwięcej było teraz polskich, bowiem 11: TSL z kołami włościańskimi w Lipniku i na Leszczynach (prezes Jędrzej Frydel), Polskie Kółka Rolnicze w Lipniku (prezes Józef Babicki) i na Leszczynach, Czytelnia Polska, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej, Polskie Stowarzyszenie Katolickich Robotników w Białej z siedzibą w Lipniku (prezes Józef Wielgus), Polskie Stowarzyszenie Katolickich Pracownic w Białej z siedzibą w Lipniku (prezes Franciszka Franckówna), koło Polskiego Związku Zawodowego Chrześcijańskich Robotników, Związek Zawodowy Chrześcijańskich Robotników Włóknistych (założony w 1921 r., sekretarz Maciej Gašior), Stowarzyszenie Domu Katolicko-Ludowego w Lipniku, Towarzystwo „Ochronka” na Leszczynach i Komitet byłych Legionistów (prezes Andrzej Hryćko). Polskie życie organizacyjne skupiało się w Domu Polskim i Domu Katolickim.

Liczba niemieckich organizacji nieco się zmniejszyła (do 8). Były to: Lipniker Männesgesansverein (prezes Johann Gürtler), Katholischer Schulhellerverein (prezes Rudolf Jenkner), Deutsch-katolischer Dilettantenverein, Evangelischer Schulförderungsverein, Männer und Frauen - Ortsgruppe des Deutschen Schulverein, Sportverein Biala - Lipnik (prezes Herman Bogusch), Obst und Garten Verein für Lipnik und Umgebung (prezes Stanisław Schauer, 150 członków), koło Lutherverein.

Mieszana, polsko-niemiecką organizacją pozostawała Freiwilligen Feuerwehr, przemianowana w 1923 r. na Ochotniczą Straż Pożarną w Lipniku z naczelnikiem Johannem Feikesem (do 1925 r.) i komendantem Johannem Strońskim. FF posiadała 3 plutony i 3 remizy, przy czym w 1923 r. zaczęto wznosić w centrum Lipnika, po rozebraniu drewnianej, grożącej zawaleniem remizy, nową, murowaną, z 2 garażami. Straż ta posiadała na wy-

posażeniu 2 drewniane sikawki i 1 małą sikawkę, wszystkie na zaprzęg konny oraz 5 ręcznych sikawek.

Kolejną grupę tworzyły stowarzyszenia socjalistyczne, których było 4: Arbeiter Gesangverein „Freiheit” z prezesem Georgiem Feikesem, Arbeiter Volksbühne „Kunst” – Robotnicza Scena Ludowa „Sztuka” (Józef Wróbel i Karl Fischer), Arbeiter Konsumverein, Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego. Stowarzyszenia i związki te miały charakter mieszany pod względem narodowościowym, część miała siedzibę w Domu Robotniczym.

Żydzi utrzymywali 3 stowarzyszenia: Bractwo Pogrzebowe „Chewra Kadischa”, Israel Kränkerunterstützungs oraz „Talmud Thora”.

Wszystkie wymienione organizacje działały do końca istnienia samodzielnej gminy lipnickiej, poza oddziałem Deutsche Schulverein, do którego likwidacji doprowadziły władze polskie ok. 1922 r.

We wrześniu 1921 r. odbył się pierwszy spis ludności w niepodległej Polsce. Wykazał on spadek liczby mieszkańców Lipnika w stosunku do spisu z 1910 r., do 9.326 osób, a więc o prawie 1,5 tysiąca ludzi (13% liczby mieszkańców z 1910 r.). Spis odnotował także spadek ludności niemieckiej, do 2.789 osób (w tym 283 na Leszczynach), przy czym rozdzielił już Niemców i Żydów – tych ostatnich było 515 osób, a więc tyle samo co w czasach austriackich. Zasadniczo zmieniły się przede wszystkim proporcje narodowościowe między Polakami i Niemcami – Polaków było 6.022 osób czyli 64,6% ogółu mieszkańców, natomiast Niemcy stali się już wyraźną mniejszością, stanowiąc 29,9% jego ludności (Żydzi 6,5%). W rozkładzie wyznaniowym katolicy stanowili przeszło 85% mieszkańców, ewangelicy już tylko 8,2% (762 osoby), wykazując tendencję malejącą.

Wyniki spisu odzwierciedlały zmiany demograficzne i narodowościowe, które nastąpiły w Lipniku w latach 1914–1921, a na które złożyły się zarówno straty wojenne ludności, straty epidemiczne oraz masowy wyjazd Niemców (Austriaków) po 1918 r. do Austrii i Czechosłowacji. Ten ostatni proces objął dużą grupę ludzi, do 1500 osób. Wyjechała niemiecka inteligencja, urzędnicy, drobnomieszczaństwo, wojskowi i ludność napływowa z końca XIX w. Poznikały całe rodziny. Ci Niemcy, którzy pozostali, przyjęli obywatelstwo polskie, jednak znaczna ich część, czując się ludnością autochtoniczną, nie pogodziła się z istnieniem państwa pol-

*Spis ludności  
z 1921 r.*

skiego, zachowując doń wrogą postawę, demonstrowaną w latach 20. choćby przez uporczywy bojkot wyborów parlamentarnych.

Należy także brać pod uwagę fakt, analizując spis z 1921 r., że część ludzi podających się w czasach austriackich za Niemców, zmieniła teraz swoje poczucie narodowości i uznała się za Polaków, podobnie jak to się działo na pobliskim Śląsku. Praktycznie jednak przez cały okres międzywojenny nie brakowało w Lipniku ludzi chwiejnych pod względem narodowościowym, żyjących na pograniczu dwóch kultur, polskiej i niemieckiej. Mieli oni trudności z określeniem swej przynależności narodowej, w chwilach przełomów przyznawali się do strony silniejszej politycznie.

Wysoki procent Polaków w 1921 r. był także wynikiem trwającej nadal migracji ludności polskiej do Lipnika z zewnątrz. W miejsce bowiem opuszczających wieś Niemców przybywali mieszkańcy z innych wsi powiatu bialskiego i żywieckiego, w tym sporo ludności góralskiej, o zupełnie innej mentalności niż osiadła ludność Lipnika.

Niemcy i część Żydów zasymilowanych proniemiecko zbojkotowali kolejne wybory parlamentarne, które odbyły się w listopadzie 1922 r. W wyborach sejmowych, przy frekwencji 64,1%, wyniki okazały się niemal identyczne z wynikami w wyborach z 1919 r. Nadal więc w Lipniku największe poparcie społeczne mieli socjaliści, a za nimi dawni stojałowczycy, przeobrażeni teraz w chadeków i endeków, którzy wystawili wspólną listę. Wyniki te można przedstawić w formie tabelarycznej (za D. Rosińską):

Nazwa listy	ilość głosów	% wyborców
PPS (razem z socjalistami niemieckimi)	1765	52,7
Chrześcijański Związek Jedności Narodowej	1116	33,3
Związek Narodowo-Żydowski	207	6,2
„Centrum Mieszczańskie” (rozłam w endecji)	98	2,9
Związek Proletariatu Miast i Wsi (komuniści)	57	1,7
NPR	53	1,6
Lista bez nazwy	30	0,9
PSL „Piast”	18	0,5
PSL „Wyzwolenie” i PSL-Lewica	5	0,1
Narodowe Zjednoczenie Ludowe „Polskie Centrum”	3	0,07

W wyborach do Senatu RP wyniki w Lipniku były najprawdopodobniej zbliżone.

Wyniki wyborów parlamentarnych z początków istnienia II Rzeczypospolitej, przy odsunięciu się Niemców na margines życia politycznego, wskazywały na dwubiegunowość życia społeczno-politycznego w Lipniku. Życie to charakteryzowała bowiem rywalizacja lokalnych socjalistów ze zwolennikami prawicy polskiej – endecji i chadecji (po wyborach z 1922 r. te ostatnie grupy rozeszły się). Charakterystyczne było także i to, że ruch ludowy, tak istotny w tym czasie w życiu wsi małopolskiej nie znalazł właściwie w Lipniku zwolenników, co było wynikiem nie tylko działalności ks. Stojałowskiego, ale przede wszystkim struktury zawodowej mieszkańców wioski, odróżniającej się od okolicznych czysto rolniczych wsi. Z uwagi na wpływy socjalistów Lipnik miał w nich opinię „czerwonej” miejscowości.

Rywalizacja socjalistów z prawicą na terenie Lipnika przybierała niekiedy ostre formy. Rzucane były nie tylko argumenty i prasowe kalumnie, ale także kamienie, w ruch szły również pięści zwolenników obu kierunków politycznych. Ideologia socjalistyczna była nadal popularna, nie tylko zresztą wśród robotników, ale również wśród całej młodzieży lipnickiej, w rezultacie zdarzały się takie historie, jak rozwiązanie w 1922 r. sodalicji mariańskiej dziewcząt na Leszczynach, a to wskutek przejścia większości członkiń do PPS.

Lipniccy robotnicy wzięli udział w powszechnym strajku ekonomicznym metalowców i włóknarzy w bielsko-bialskim okręgu przemysłowym w sierpniu 1922 r., ponowionym potem w lipcu i sierpniu 1923 r. w obliczu katastrofalnej sytuacji gospodarczej Polski.

W tym czasie przeprowadzona została pewna bolesna operacja, której konieczność dostrzegano już w końcu XVIII w., a mianowicie poszerzenie bialskiej parafii rzymskokatolickiej pw. Opatrzności Bożej o tereny Dolnej Wsi bezpośrednio przyległe do tej świątyni. Jak wiadomo, granice obu parafii, bialskiej i lipnickiej były wyznaczone w sposób nienaturalny. Kwestia stała się tematem konkretnych prac w kurii biskupiej w Krakowie od 1913 r. Już 26.II 1914 r. podpisano w Białej wstępny protokół dotyczący nowej granicy między parafiami, z odłączeniem części Dolnej Wsi i Leszczyn od parafii Lipnik i przyłączeniem ich do parafii w Białej. Projekt ten wywołał oburzenie części parafian lipnickich, którzy nieodpowiedzialnie odgrążali się przejściem na luteranizm.

*Podział  
parafii  
lipnickiej*

I wojna światowa przerwała dalsze działania, do kwestii powrócono jednak po niej. Wznowiła ją petycja 230 mieszkańców Dolnej Wsi i Leszczyn wystosowana 7.VI 1920 r. do biskupa krakowskiego Adama Sapiehy w sprawie przyłączenia ich zabudowań do parafii bialskiej z jednoczesnym wyłączeniem z parafii lipnickiej. Uczestnicy petycji podkreślali nawet, że od kilku pokoleń nie uczęszczają do kościoła lipnickiego, chodząc właśnie do kościoła pw. Opatrzności Bożej. Mieszkańcy Leszczyn mieli aż 7 km do kościoła w Lipniku, a tylko 3 km do kościoła w Białej.

Petycja wywołała stanowczy sprzeciw proboszcza lipnickiego ks. Adolfa Włodka z powodów formalnych, jak i finansowych. Przeciwni byli również Niemcy z Górnej Wsi, którzy bali się, że po takim podziale, na nich spadnie głównie utrzymanie parafii lipnickiej. Mieszkańcy Dolnej Wsi i Leszczyn obstawali jednak przy swoim i w sojuszu z parafią bialską, a zwłaszcza jej proboszczem ks. Stanisławem Domasikiem oraz ks. W. Mączyńskim nadal pracowali nad realizacją swej koncepcji. Wobec takiej postawy części parafian ks. Włodek, który trzymał się cały czas dewizy, iż „ani jednego domu nie odstąpi”, złożył w marcu 1922 r. demonstracyjną dymisję.

Odchodząc z parafii ks. Adolf Włodek wystawił jednak parafianom lipnickim pozytywną opinię: „mimo wywrotowej roboty PPS, mimo szczucia na księży, ludność ta w ogromnej większości szczerze jest przywiązana do Kościoła. Nie trzeba tylko drażnić spraw narodowych i politycznych, nie traktować na ambonie, lecz pozytywnym pouczeniem w rzeczach wiary budować trwałą fundament w duszach”.

Od 1 kwietnia 1922 r. administratorem parafii lipnickiej został ks. Alfred Grabowski z zakonu salwatorianów w Trzebini (przygotowanego do posługi również wśród ludności niemieckiej).

W maju 1922 r. przeprowadzono w zainteresowanych zmianą częściami parafii lipnickiej plebiscyt kościelny, w którym niemal wszyscy głosujący opowiedzieli się za przynależnością do parafii bialskiej. Kuria krakowska uznała plebiscyt za ważny, doprowadzając 23.X 1922 r. do podpisania protokołu o nowym rozgraniczeniu obu parafii. Decyzję tę zatwierdził konsystorz krakowski na wyjazdowym posiedzeniu w Lipniku 15.XI 1922 r. Z dniem 19 listopada nastąpiło faktyczne włączenie części Dolnej Wsi oraz Leszczyn do parafii bialskiej.

W wyniku podziału, do parafii bialskiej pw. Opatrzności Bożej przeszło niemal 42% terytorium parafii lipnickiej, tj. ok. 8,7 km<sup>2</sup>

z ok. 4.300 wiernych (56% parafian lipnickich). Dotychczasową granicę między parafiami przesunięto daleko na wschód, na linię obecnych ulic: Lawendowej – na wschód od fabryki „Befama” SA – Dygasińskiego – Śląskiej – Kiepur – na wschód od Liściastej – na zachód od Zygmunta III Wazy – na zachód od Bolesława Śmiałego. Nowy podział był bardziej prostoliniowy i odzwierciedlał rzeczywisty zasięg wpływów parafii bialskiej. Na południu Łęgi oddzielono od Leszczyn.

Z nowym podziałem długo nie mogła się pogodzić parafia lipnicka. Ks. Grabowski oraz Komitet Kościelny ślali kolejne listy z protestami do konsystorza i wojewody krakowskiego. Trwało to jeszcze w 1923 r. i na pewien czas skłóciło obie parafie. Szczególnie agresywny był Komitet Kościelny wybrany w 1921 r. w składzie: Józef Kuś (przewodniczący), Franciszek Bąk, Johann Linnert, Franciszek Kimmel – reprezentujący arcyks. Habsburga). Buntował on lipniczan przeciwko decyzji w końcu 1922 r., omal nie doprowadzając do rozruchów ulicznych. Były jednak niepokoje, sypały się pogroźki pod adresem białan, odnotowano nawet kilka konwersji na luteranizm. 23.XII 1922 r. Komitet skierował do biskupa krakowskiego list domagający się cofnięcia decyzji, poparty setkami podpisów mieszkańców Górnej Wsi i przedstawiający przesadną wizję zbiedniałej po podziale parafii. Zaognioną sytuację gasił proboszcz bialski ks. Domasik na specjalnym zebraniu zorganizowanym 11.I 1923 r.

Sprawę zaogniło także wtrącenie się niewierzących przeciw socjalistów, którzy poparli stanowisko parafii lipnickiej, a także próba mieszkańców wciągnięcia w rozgrywkę kolatora czyli arcyksięcia Karola Stefana Habsburga. Działania te okazały się jednak bezskuteczne. 9.X 1923 r. odbyła się w Starostwie Powiatowym w Białej ostateczna rozprawa w kwestii rozgraniczenia parafii. Reprezentant Habsburga zgodził się na przeprowadzony podział pod warunkiem zwolnienia go ze świadczeń konkurencyjnych na rzecz parafii w Białej. Tak się też stało, czym lipniczanie byli bardzo rozczarowani. W takich okolicznościach nastąpiło ich rozstanie z kolatorem z Żywca.

W parafii lipnickiej po 1922 r. pozostało około 4 tysiące katolików, parafia niewątpliwie zbiedniała. Jak zapisano w kronice parafialnej „Kościół i miejscowi kapłani protestowali przez to stale, a lud oddawał się narzekaniu”. Pomimo jednak dużych wpływów socjalistów w gminie, Kościół katolicki zachowywał nadal duży prestiż i wpływ na życie mieszkańców (część zresztą



socjalistów praktykowała w kościele). Targały nim jednak nadal zatargi narodowościowe. Np. w 1923 r. Polacy zażądali aby główne święta i uroczystości kościelne jak np. Boże Ciało miały w kościele charakter wyłącznie polski. Jednak kuria krakowska utrzymała ich mieszany charakter pod względem językowym, a więc w czasie np. procesji Bożego Ciała miano tu śpiewać na przemian po polsku i po niemiecku, dwa ołtarze miały być „niemieckie” a dwa „polskie”.

### *Modernizacja kościoła*

Po I wojnie światowej nie brakło zresztą troski o świątynię lipnicką. W 1921 r. gruntownie ją odmalowano, w 1922 r. ufundowano ze środków kościelnych 3 nowe dzwony odlane u Schwabego w Białej, które poświęcono 25.III 1923 r. pod nazwami „Maria”, „Józef” i „Florian”. W 1923 r. utworzono przy parafii Bractwo III zakonu św. Franciszka, końcem 1924 r. wprowadzono światło elektryczne do kościoła, a na początku 1925 r. odnowiono organy w firmie Rieger z Opawy.

Zmodernizowany kościół pw. Narodzenia NMP oraz „nową” parafię wizytował kanonicznie biskup krakowski Adam Sapieha w dniach 26–29 maja 1925 r. Do wiernych przemawiał po polsku i niemiecku, rozładowując nie najlepsze wciąż nastroje po podziale parafii. Dodać należy jeszcze, że 12.X 1924 r. poświęcono na Leszczynach kaplicę św. Józefa, co zapoczątkowało proces uniezależniania się tego przysiółka od parafii bialskiej.

### *Ortodoksi żydowscy*

W tym okresie dużą ruchliwość religijną wykazywali ortodoksi żydowscy z Lipnika, kierowani przez podrabina Aarona Halberstama. W 1924 r. założył on w Lipniku nową religijną szkołę „Morej Tora” (Nauczyciele Prawa), dążąc do podporządkowania sobie całej tutejszej gminy żydowskiej, co mu się jednak nie udało. Halberstam cieszył się jednak wielkim autorytetem, również wśród Żydów „postępowych”, którzy zarządzili gminą bialsko-lipnicką. Swymi naukami i wpływami Halberstam oddziaływał na całą zachodnią część województwa krakowskiego.

### *Żydzi propolscy*

Zauważyć także należy, że część Żydów lipnickich zmieniła swoje nastawienie polityczne, akceptując realia państwa polskiego. Przejawem takiej postawy było wprowadzenie w latach 20. w synagodze nabożeństw z okazji świąt państwowych, podczas których rabin bialsko-lipnicki dr Abraham Marek (syjonista) wygłaszał propolskie, patriotyczne kazania. Z czasem widoczna będzie w tutejszej gminie żydowskiej tendencja do asymilacji propolskiej i słabnięcie dominacji dotychczasowej proniemieckiej postawy asymilacyjnej miejscowych Żydów.

Po 1920 roku pojawiła się koniunktura gospodarcza, która pozwoliła również w Lipniku powrócić do intensywnego rozwoju przemysłu i rzemiosła, aczkolwiek większość przedsiębiorstw lipnickich nie osiągnęła już przedwojennego poziomu produkcji i zatrudnienia. W 1920 r. uruchomiono fabrykę przetworów chemicznych (Chemische Industrialwerke GmbH z Bielska) zatrudniającą 15 pracowników. W 1921 r. powstał w Górnej Wsi tartak parowy Waltera Zagórskiego (rolnika), a w 1923 r. fabryka wyrobów metalowych Rudolfa Ziegera na Leszczynach (produkowała gł. naczynia emaliowane). We wrześniu 1923 r. uruchomiono obok tej fabryki inną – fabrykę akumulatorów Polskiego Towarzystwa Akumulatorowego „Petea”, której inicjatorem był światowej sławy wynalazca prof. Karol Pollak. W jej tworzeniu uczestniczył m.in. prof. Ignacy Mościcki, późniejszy Prezydent RP. Rozbudowano także fabrykę włókienniczą Samuela Tugendhata – w marcu 1924 r. otwarto w niej nowoczesną przędzalnię. W tym samym roku powstała także fabryka wyrobów drzewnych, której właścicielem był Schubert (przy ul. Hałcnowskiej) oraz młyn walcowy uruchomiony przez Kółko Rolnicze na Leszczynach. Ok. 1925 powstała przy piekarni Karola Marekwicy fabryka maszyn piekarskich i masarskich „Hugo Polard i S-ka”.

Według danych z lipca 1924 r. przedsiębiorstwa przemysłowe w Lipniku dawały zatrudnienie następującej ilości pracowników:

Samuel Tugendhat jun.	- fabryka sukna	- 324
„Kres”	- fabryka sukna	- 290
Rudolf Strzygowski	- fabryka sukna	- 191
Emil Piesch	- fabryka sukna	- 123
Theodor Pollak i Syn	- fabryka śrub	- 171
Adolf Fränkel i Synowie S.A.	- fabryka spirytusu	- 43
Arnold Gross	- fabryka spirytusu	- ok. 40
Montagesellschaft GmbH (Tow. Górnicze sp. z o.o.)	- przedsiębiorstwo górniczo- -wiertnicze	- 34
Wilhelm Zipser	- cegielnia	- 30
Polskie Towarzystwo Akumu- latorowe	- fabryka akumulatorów	- 29
Jan Linnert	- firma budowlana	- 20
Moritz Reich Spadkobiercy	- fabryka likierów, pralnia chemiczna	- 18
Rudolf Zieger	- fabryka wyrobów metalowych	- 15
Browar Arcyksiążęcy Żywiec	- skład i wyszynk-	15 (w 1928)

Walter Zagórski	- tartak	- ok. 15
R. Zagórski i Spółka	- fabryka likierów	- ok. 15
Schubert	- fabryka wyrobów drzewnych i zabawek	- 8
„Zwierciadło”	- fabryka przetworów chemicznych	- 6

Ponadto działały kamieniołomy: Franciszka Kowalczyka, Alojzego Bojdysa na Łęgach oraz Benedykta Nahowskiego na Złoty Łanach, które zostały unieruchomione przed 1925 r. Należy jeszcze wyjaśnić, że wymienione fabryki sukiennicze działały w dwóch kompleksach fabrycznych – tzn. Strzygowski z Pieschem, natomiast Tugendhat z firmą „Kres”.

### *Rzemiosło i usługi*

Brak jest ścisłych danych dotyczących rzemiosła działającego po I wojnie światowej w Lipniku, ale z 1921 r. pochodzi spis rzemieślników-katolików. Działo więc wówczas w wiosce 13 rzeźników, 17 ślusarzy, 5 szewców, 5 stolarzy, 3 krawców, 2 ogrodników, 2 kowali, 2 murarzy i budowniczych, 1 instalator, 1 piekarz, 1 dekarz, 1 cieśla, 1 malarz, 1 lakiernik, 1 kamieniarz, 1 kominiarz. W dziedzinie usług działało kilku katolików: 3 kupców, 5 woźniców, 5 restauratorów, 1 trafikarz i 1 garkuchnia. O ile liczba rzemieślników jest tu bliska całkowitej ich liczbie (ewangelików i żydów w tej branży było mało), bo wiem wg innych danych z 1922 r. w wiosce funkcjonowało około 60 zakładów rzemieślniczych, o tyle dane dotyczące handlu są daleko niepełne. Z tego samego źródła z 1922 r. wynikałoby, iż sklepów w Lipniku było 38, w większości w rękach żydowskich, ponadto czynnych było 16 restauracji oraz 10 spółdzielń rolniczych i robotniczych. Do tych ostatnich zaliczały się niemiecka Spar- und Darlehenskassen Verein (kasa systemu Raiffeisena) z prezesem Andreasem Bittnerem (w latach 1925-1944 Johannem Englertem) oraz polska Spółka Oszczędności i Pożyczek, przemianowana po 1921 r. za tzw. Kasę Stefczyka, z prezesem Józefem Jakubcem. Jednak kasa ta, udzielająca niskooprocentowanych pożyczek chłopom i robotnikom nie odgrywała większej roli gospodarczej.

Powyższe dane świadczą, że po I wojnie światowej została odbudowana infrastruktura ekonomiczna Lipnika, lecz nie przekroczyła ona zasadniczo stanu przedwojennego. Nadal też w życiu wioski dużą rolę ekonomiczną zajmowali Żydzi, dysponujący największymi kapitałami oraz Niemcy, chociaż rola polityczna obu nacji wyraźnie malała.

Z początkiem lat 20. zaczął się także w Lipniku duży ruch budowlany, zaczęto stawiać na stosunkowo dużą skalę nowoczesne domy jednorodzinne, kamienice wielorodzinne i wille. Szczególnie dużo nowych budynków powstało wówczas przy ul. Lipnickiej i na Leszczynach. W chwili likwidacji gminy w 1925 r. liczba domów (numerów konskrypcyjnych) przekroczyła cyfrę 800.

W 1921 r. władze Białej wznowiły działania wokół koncepcji zjednoczenia Lipnika z miastem, które dosłownie dusiło się już z braku terenów budowlanych. Problem był poważny, o czym przekonywał władze państwowe ówczesny, niemiecki jeszcze burmistrz Białej Maksymilian Schmeja w swych elaboratach. W jednym z nich dramatyzował: „(...) bez zrealizowania tego postulatu (tj. przyłączenia Lipnika – przyp. J. P.) rozwój miasta Białej i jego rozbudowa jest nie do pomyślenia. Miasto Biała jest tak ściśnięte gminą Lipnikiem, że w odległości zaledwie kilkuset metrów od centrum miasta już znajduje się terytorium lipnickie, to też część Lipnika sąsiadująca wprost z Białą ma charakter zupełnie miejski. Znajdują się tam ulice, domy piętrowe, zupełnie jak w mieście i człowiek obcy, ze stosunkami miejscowymi dokładnie nieobznajomiony, znalazłszy się w tej okolicy miasta nigdy by nie przypuszczał, że znajduje się już na terytorium wiejskim”.

W marcu 1921 r. Rada Miejska Białej utworzyła Komitet ds. połączenia z Lipnikiem („poszerzenia granic miasta Białej”). Komitet początkowo obradował tylko w swoim składzie, wypracowując koncepcję takiego połączenia. Jednak już wówczas doszło do charakterystycznego podziału – przedstawiciele klubu niemieckiego optowali za przyłączeniem tylko „miejskiej części” Lipnika wraz z Leszczynami (ich ludność tworzyli w większości Niemcy i Żydzi), natomiast przedstawiciele klubu polskiego i socjalistycznego opowiadali się za przyłączeniem całego Lipnika. Niemcy argumentowali, że ludniejszy Lipnik zdominuje miasto, jednocześnie obciążając je zbyt pod względem ekonomicznym, co doprowadzi do spadku stopy życiowej mieszczan. Faktycznie Niemcom chodziło o coś innego – po wynikach spisu ludności i wynikach wyborczych bali się, że przyłączenie całego Lipnika do Białej poważnie wzmocni żywioł polski oraz wpływy socjalistów przez włączenie do miasta tak dużej liczby przedstawicieli proletariatu.

W rezultacie delegatom Rady Gminnej Lipnika wybranym 24.XI 1921 r. do rozmów z miastem na temat połączenia (burmistrz W. Piesch, O. Czarnecki, J. Jakubiec i F. Fuchs), przedstawiono w grudniu dwie propozycje komitetu białskiego. Delega-

cja lipnicka odrzuciła jednogłośnie propozycję niemiecką, przyjmując za podstawę do dalszych rozmów tylko koncepcję klubu polskiego i socjalistycznego. Lipniczanie podkreślali przy tym mocno, że oddanie miastu tylko najbogatszej części wioski zepchnęłoby resztę miejscowości do nędznej egzystencji rolniczej gminy. Kwestia połączenia obu gmin ponownie była dyskutowana w Radzie Miejskiej Białej w marcu 1922 r., gdzie kluby polski i socjalistyczny jednomyślnie opowiedziały się za przyłączeniem całego Lipnika. Wobec jednak silnego oporu klubu niemieckiego sprawę odesłano ponownie do komisji, gdzie pracowano nad nią do 1923 r. W Lipniku wieści o niezdecydowaniu białan i planach podziału wioski wywołały w 1922 r. zgodne protesty Polaków i Niemców, aczkolwiek wychodziły one z odmiennych przesłanek. Niemcy lipniccy liczyli bowiem, że połączenie z Białą wzmocni położenie ich grupy narodowościowej, natomiast Polacy liczyli na wydatne poprawienie sytuacji ekonomicznej Lipnika, inwestycje miejskie i podniesienie stopy życiowej mieszkańców.

W 1922 r. zgodę na przyłączenie całej gminy Lipnik do Białej wyraziło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie. Argumentowało przy tym, że jest to najlepsze rozwiązanie, ponieważ miasto jest bogate, a gmina ciągle domaga się od MSW zapomóg i subwencji, nie mając szansy na osiągnięcie samodzielności ekonomicznej.

Rozmowy o połączeniu Białej i Lipnika nabrały tempa dopiero w 1923 r., a dodatkowym bodźcem stało się niedawne wykreślenie nowej granicy między parafiami katolickimi. 14.III 1923 r. Rada Miejska uchwaliła większością głosów przyłączenie całego Lipnika do miasta. Przeciwny był tylko klub niemiecki, którego członkowie, a zwłaszcza burmistrz Schmeja, przemysłowiec Rudolf Strzygowski, dr Abraham Plessner i dr Johann Rosner wystąpili z demagogicznymi i dramatycznymi sprzeciwami. Np. burmistrz twierdził, że wchłonięcie całego Lipnika będzie dla Białej wielkim ciężarem, a poza tym za kilkanaście lat miasto stanie się „przedmieściem Lipnika”(!). Rosner straszył radnych wizją zalewu miasta ubogimi lipniczanami, inni mówcy podnosili fatalny stan dróg w Lipniku, wymagający wielkich inwestycji oraz fakt niskich dochodów z podatków w tej gminie. Strzygowski zarzucił klubom polskiemu i socjalistycznemu kierowanie się interesami partyjnymi a nie przesłankami merytorycznymi.

Strona polska spokojnie odpowiadała radnym niemieckim, że wszystkie grupy ludności Lipnika skorzystają na jego wcieleniu

do miasta, że polepszą się warunki sanitarno-weterynaryjne w wiosce, że powstaną oszczędności przez likwidację administracji gminnej i osiągnięta zostanie „naturalna jedność” między Lipnikiem a Białą.

W odpowiedzi na uchwałę bialską Rada Gminna Lipnika w dniu 10 kwietnia 1923 r. uchwaliła jednogłośnie połączenie gminy z Białą „w administracyjno-polityczną jednostkę”, żądając jednak omówienia szczegółów połączenia oraz stawiając pewne życzenia, do których należały: zaprowadzenie oświetlenia ulicznego na ul. Lipnickiej i Straconki, przejęcie administracji gminnej, szkół i odpowiedni podział mandatów w poszerzonej Radzie Miejskiej. 24.V 1923 r. magistrat Białej i burmistrz Lipnika Walter Piesch wysłali na ręce starosty bialskiego i MSW oficjalne prośby o zgodę na połączenie gmin.

Tymczasem prowadzone były rozmowy szczegółowe między reprezentacjami obu gmin. Ze strony Lipnika uczestniczyli w nich radni: W. Piesch, O. Czarnecki, W. Zagórski, K. Głowacki, J. Linnert, F. Fuchs, M. Beschloss i I. Wechsberg. Trwały one do 1924 r.

Ostateczne uchwały o połączeniu gmin zapadły w Radzie Miejskiej Białej 10 i 17 grudnia 1923 r. oraz w Radzie Gminnej Lipnika 18 grudnia 1923 r. Jedną z ostatnich kontrowersji była kwestia przyszłego składu nowej Rady Miejskiej oraz kwestia konieczności powołania zarządcy komisarycznego. O problemach tych dyskutowano zajadle w Radzie Miejskiej w 1924 r. 11 stycznia ks. Mączyński imieniem zjednoczonego klubu polskiego radnych z Białej i Lipnika, domagał się „celem podkreślenia polskiego charakteru gminy i miasta Białej”, o 2 radnych więcej ponad połowę wszystkich radnych, tj. 26 miejsc w 48-osobowej radzie oraz stanowiska burmistrza dla Polaka. Wybuchły kłótnie z klubami socjalistycznym i niemieckim, które doprowadziły do zerwania rozmów na temat przyszłej rady miejskiej.

Tymczasem w 1924 r. połączenie obu gmin znalazło się w impasie, gdyż nie było wciąż formalnej zgody MSW. Co prawda Tymczasowy Wydział Samorządowy we Lwowie w swym rozporządzeniu z 26.X 1923 r. wyraził zgodę na „dobrowolne wcielenie Lipnika do Białej”, ale zgoda MSW nastąpiła dopiero na początku 1925 r. Na jej podstawie Urząd Wojewódzki w Krakowie reskryptem z 22.IV 1925 r. rozwiązał obie rady gminne, wprowadzając w ich miejsce Tymczasowy Zarząd Gminny w Białej, na którego czele stanął komisarz rządowy miasta Białej

w osobie Mieczysława de Inesa. 24.IV 1925 r. na polecenie Starostwa Powiatowego w Białej dotychczasowe zarządy gmin zdały urządowanie w ręce de Inesa – w Lipniku uczynił to Oswald Czarnecki.

Wraz z tym aktem przestała istnieć samodzielna gmina wiejska Lipnik. Od 24 kwietnia 1925 r. stał się on w całości częścią miasta Białej. Po około 630 latach istnienia, Lipnik spadał do roli dzielnicy innego organizmu administracyjno-gospodarczego.

Wśród przyczyn likwidacji gminy należy wymienić przede wszystkim czynniki ekonomiczne – z jednej strony wyraźną słabość ekonomiczną gminy Lipnik przy jej przeludnieniu i problemach społecznych, z drugiej strony potrzeby ekonomiczne i urbanistyczne miasta Białej, dynamicznie rozwijającego się ośrodka przemysłowego Małopolski zachodniej. Zresztą pod względem gospodarczym Lipnik w znacznej mierze stał się już częścią Białej daleko przed datą 1925 r. Nastąpiło to w II połowie XIX w. wraz z rozwojem bielsko-bialskiego okręgu przemysłowego i przeobrażeniami społecznymi, które wytworzyły warstwę robotników przemysłowych. Na czynniki ekonomiczne nałożyły się okoliczności polityczne – dążenie elit lipnickich świadomych ułomności istnienia samodzielnej gminy, ni to wsi, ni miasteczka jakim był na początku XX w. Lipnik, do połączenia z mocnym organizmem miejskim – nie tylko z powodu przemysłu, ale i zaplecza oświatowego, handlowego i kulturalnego jakim dysponowała Biała. Również elitom bialskim zależało na ekspansji terytorialnej miasta i rozszerzeniu swych wpływów politycznych, niezależnie zresztą od narodowości i układów partyjnych. Nawet Niemcy bielscy, tak ostro zwalczający w latach 1922–1924 r. ideę połączenia, robili to na przekór swojemu dotychczasowemu stanowisku. Przeciż w czasach austriackich to oni byli systematycznymi promotorami tej idei i tylko upadek monarchii i powstanie państwa polskiego, w którym przestali odgrywać decydującą rolę polityczną, spowodowały nagłą ich wolę. Na włączeniu Lipnika do Białej zyskiwali potencjalnie wszyscy i dopiero życie miało zweryfikować obawy i nadzieje.

Gmina lipnicka wniosła do Białej własny majątek, na który składało się 5 ha 31 a gruntów, domy gminne nr 361 i 164, gospoda gminna nr 166, Polska Szkoła Powszechna na Leszczykach, Dom Ubogich przy ul. Żywieckiej, dwór Köntzera. Kilka ulic lipnickich posiadało oświetlenie gazowe lub elektryczne (jedną

z ostatniej inwestycji gminnych było założenie lamp łukowych w miejsce gazowych na ul. Głównej aż po Kopiec).

W Lipniku działało nadal 6 szkół, przy czym dwie z nich zostały z dniem 1.I 1925 r. przekształcone w pełne, 7-klasowe Szkoły Powszechne: szkoła im. W. Jagiełły z kierownikiem Janem Bełtowskim, a od 1924 r. Józefą Bełtowską (z 6-klasowej, 300 dzieci w 1923 r.) i szkoła im. S. Konarskiego na Leszczynach z kierownikiem Oswaldem Czarneckim (z 4-klasowej). Ponadto funkcjonowała 4-klasowa Szkoła Ludowa mieszana w Dolnym Lipniku (140 dzieci w 1923 r.) oraz szkoły niemieckie. Władze polskie przeprowadziły reorganizację tych ostanich. Pod wpływem stanowiska Rady Szkolnej Powiatowej postanowiono bowiem zaniżyć ich stopnie organizacyjne. I tak w 1924 r. 4-klasową niemiecką Szkołę Ludową na Leszczynach (kierownik Władysław Scheller) zdegradowano do poziomu zaledwie szkoły jednoklasowej, co w naturalny sposób zmuszało dzieci niemieckie do przejścia następnie do szkół polskich. 6-klasową szkołę niemiecką w Górnej Wsi (kierownik Antoni Pindel) zdegradowano w podobny sposób do 2-klasowej (160 dzieci w 1923 r.). Wreszcie 2-klasową szkołę ewangelicką (kierownik Jan Baron od 1921 r.) zdegradowano już w 1920 r. do jednoklasowej.

Dodajmy do tego, że w 1924 r. wprowadzono także w Lipniku w niedziele i święta, trzecią Mszę św. w kościele katolickim, tzw. mszę szkolną, ale odprawianą wyłącznie po polsku. Przeciwno temu protestowali parafianie niemieccy, wysyłając skargę do biskupa Sapiehy. Argumentowali przy tym, iż na 300 polskich dzieci szkolnych w centrum Lipnika jest 117 dzieci niemieckich, co oznaczało, że pozbawienie ich nabożeństwa szkolnego w ojczystym języku, należy traktować za formę upośledzenia narodowego. Protesty parafian niemieckich wsparł nawet senator RP Eduard Pant z Bielska. Strona polska kontrargumentowała statystyką obniżającą ilość dzieci niemieckich w szkołach oraz twierdzeniem, że wprowadzenie szkolnej mszy św. w języku niemieckim spowoduje oburzenie Polaków i komplikacje natury politycznej. Ostatecznie biskup krakowski utrzymał wyłącznie polskie msze św. szkolne.

Opisywana polityka na odcinku szkolnym w Lipniku wywoływała oczywiście rozgoryczenie strony niemieckiej i w gruncie rzeczy przyczyniła się do kolejnych napięć narodowościowych w wiosce. Z punktu widzenia praw ochrony mniejszości narodowych (do których respektowania była zobowiązana II Rzeczpospolita), niektóre poczynania lokalnych władz bialskich czy lipnickich



gwałciły te prawa. Często postawę taką tłumaczono zresztą jako odwet za działania niemieckich nacjonalistów sprzed 1918 r. Kontynuowanie takiej polityki prowadziło jednak do eskalacji nienawiści narodowościowej, która była jednym z trudnych problemów lipnickich w całym okresie międzywojennym.

Niemniej z punktu widzenia interesów polskich poprzez reorganizację szkolnictwa w Lipniku postawiono ostateczną tamę procesowi dalszego niemczenia dzieci polskich. Nie wykluczało to oczywiście nacisków ekonomicznych pracodawców niemieckich i żydowskich na niektórych swoich pracowników polskich, by posyłali swe dzieci do szkół niemieckich. W latach 20. nie były to bynajmniej przypadki rzadkie.

W momencie likwidacji gminy lipnickiej była ona wioską robotniczo-rolniczą. Z rolnictwa utrzymywało się jednak nie więcej niż 10% ludności, reszta pracowała przede wszystkim w przemyśle. Istniały jeszcze 374 gospodarstwa rolne, jednak 166 z nich czyli 44,3% to były gospodarstwa karłowate, do 3 mórg powierzchni (1,72 ha), a więc nie dające absolutnie szans na wyżywienie licznej zazwyczaj rodziny. Nie mniej liczne były małe gospodarstwa rolne od 3 do 15 mórg (1,72 - 8,63 ha), bowiem było ich 159. Również część ich właścicieli musiała szukać dodatkowego zatrudnienia. Gospodarstw rolnych z prawdziwego zdarzenia było zaledwie 49, były to gospodarstwa o powierzchni powyżej 15 mórg (8,63 ha), z których niemal wszystkie można było zaliczyć do gospodarstw co najwyżej średniej kategorii. Ich właścicielami byli z reguły Niemcy; zaledwie kilka z nich przekroczyło powierzchnię 20 ha (np. gospodarstwo Hansa Zipsera).

Włączenie Lipnika do Białej zwiększyło obszar miasta do powierzchni 2.075 ha 75 a 54 m<sup>2</sup>, a ludność do około 19 tysięcy – w 1925 r. Ludność Lipnika obliczano na 10.743 osoby, natomiast według danych z 1927 r. (jeszcze w granicach gminy) było jej 10.460 osób, w tym 8.962 katolików, 862 ewangelików, 614 Żydów, 13 grekokatolików i 9 innych osób. Nadal też przybywało ludności polskiej a ubywało niemieckiej, równolegle trwał proces polonizacji Lipnika, czego ostatnim przykładem była decyzja burmistrza Waltera Piescha z 11.XI 1924 r. o usunięciu wszelkich niemieckich napisów na domach gminnych i szkołach.

*Struktura  
agrarna  
Lipnika*

*Ludność  
Lipnika  
w 1925 r.*

## Lipnik w latach 1925–1939

Większość mieszkańców Lipnika z nadzieją witała włączenie swej miejscowości do miasta Białej. Powszechnie liczone na miejskie inwestycje, napływ przedsiębiorców, falę budownictwa, zwłaszcza przeznaczonego dla robotników, szerszego dostępu do kultury oraz ogólnego podniesienia stopy życiowej mieszkańców. Szybko miało się okazać, że były to tylko nadzieje lipniczan, podczas gdy rzeczywistość II Rzeczypospolitej nadzieje te po kolei eliminowała.

Omawiając ten okres w dziejach Lipnika, należałoby sprecyzować obszar dalszej analizy historycznej związanej z Lipnikiem. Wydaje się za uzasadnione, by w dalszych rozważaniach zrezygnować przede wszystkim z omawiania spraw Leszczyn, które stały się od 1925 r. wyraźnie odrębną dzielnicą miasta Białej. Z terytorium Lipnika odpadły również tereny podomianalne (pohabsburskie), położone wzdłuż ulicy Żywieckiej aż po dzisiejsze osiedle Żłote Łany, które zostały przeobrażone po 1925 r. w tereny willowe Białej. Wbrew nadziejom lipniczan nie wyrosła na tych terenach kolonia robotnicza, do idei tej powrócono dopiero po 1945 r. Z dalszych rozważań odpadają również problemy tzw. „miejskiej części” Lipnika, które to pojęcie zresztą szybko zanikło. Tereny te, położone przy dolnym biegu ul. Lipnickiej i ul. Głównej (11-Listopada) stały się zgodnie z realiami ekonomicznymi i urbanistycznymi, przedłużeniem centrum miasta Białej. Należy również odrzucić z dalszych rozważań, tereny Łęku aż po potok Krzywą, które stały się terenem naturalnej rozbudowy przemysłowej Białej. Praktycznie więc dalsze wywody będą dotyczyły terenu tożsamego z ówczesnymi granicami (od 1922 r.) parafii lipnickiej. W jej granicach mieszkało w 1925 r. około 4,5 tysiąca osób. Pod względem urbanistycznym teren ten dzielił się na osiedla: Lipnik, Lipnik-Wróbłowice, Lipnik-Krzywa, Lipnik-Podlesie i Łęgi.

Rzecz znamienna, w tak określonych granicach dzielnicy Lipnik zniknął właściwie problem żydowski, większość bowiem Żydów lipnickich zamieszkiwała „miejską część” Lipnika, tam też znajdowały się ich domy modlitwy, szkoły, instytucje i cmentarz. Gmina Wyznaniowa Żydowska zmieniła zresztą po 1925 r. swą nazwę, nosząc odtąd określenie „w Białej”.

Po włączeniu Lipnika do Białej nowy organizm miejski nazwano roboczo „Wielką Białą”, ale już w czerwcu 1925 r. zapropo-

*Nowe pojęcie  
terytorium  
Lipnika*

nowano nazwę „Biała Krakowska”, która została oficjalnie zaaprobowana przez MSW w końcu tego roku. W ramach Tymczasowego Zarządu Gminnego w Białej utworzono radę przyboczną liczącą 45 osób, do której drogą kooptacji zaliczono 15 przedstawicieli Lipnika. Byli to: Oswald Czarnecki (kierownik SP na Leszczytach), Antoni Gacek (robotnik), Karol Głowacki (stolarz), Jan Feikis (urzędnik Kasy Chorych), Rudolf Jenkner, Wiktor Klisch (kupiec), Filip Mędrzak (tkacz), Jan Olejak (majster), Rudolf Schubert (urzędnik prywatny), Franciszek Urbański (właściciel realności), Walter Zagórski (rolnik), Hans Zipser (rolnik), Aleksander Wald (dyrektor fabryki). Reprezentowali oni główne siły polityczne Lipnika – endeków i chadeków polskich, nacjonalistów niemieckich oraz socjalistów. Z radnych tych najważniejszą funkcję objął Niemiec Zagórski, który został szefem komisji lasowo-rolnej. Charakterystyczne, że wyeliminowano z rady przybocznej delegatów Żydów lipnickich.

Pierwsze posiedzenie owej rady przybocznej odbyło się 15.V 1925 r., na którym utworzono tzw. ściślejszą radę przyboczną komisarza rządowego, do której z Lipnika wybrano Czarneckiego, Głowackiego i Zipsera, a z socjalistów Feikisa i Jenknera, którzy jednak ustąpili z tego organu w październiku 1926 r., na znak protestu przeciwko rządowi sanacji. Wymienieni radni pracowali w ściślejszej radzie przybocznej do 1929 r., przy czym w miejsce Zipsera przybył w grudniu 1927 r. Niemiec Heinz Kleiss, redaktor z Lipnika, działacz Deutsche Partei.

Jedną z pierwszych decyzji komisarza rządowego Białej – Mieczysława de Inesa – w odniesieniu do Lipnika – było rozwiązanie posterunku policji, który znajdował się w dworze Köntzera (1926). To posunięcie zostało źle odebrane przez mieszkańców, naraziło ich bowiem na większe ekscesy miejscowych szumowin i pijaków, których w Lipniku nigdy nie brakowało. W miejsce dotychczasowego urzędu gminnego miała powstać ekspozytura magistratu białskiego, ale w końcu nie powstała.

Pierwszą inwestycją miejską w Lipniku stał się kamieniołom uruchomiony w 1925 r. we Wróblowicach. Problemem płac robotniczych w tym przedsiębiorstwie interesowała się Okręgowa Komisja Robotnicza (OKR) PPS z Białej w maju 1926 r., zwracając uwagę na nieprawidłowości. Obok, w leśniczówce lipnickiej pracował cały czas Zarząd Lasów Miejskich Białej, którego długoletnim kierownikiem był inż. W. Midowicz. Zajmował się on

eksploatacją tego drzewostanu, głównie zresztą sprzedażą drzewa opałowego dla klientów indywidualnych, szkół i instytucji. Także sporo lipniczan zwracało się do owego zarządu w sprawie drzewa opałowego i budowlanego. Urzędujący w leśniczówce, leśniczy Jarosz prowadził dalej restaurację turystyczną.

Wbrew społecznym oczekiwaniom władze Białej nie uruchomiły na terenie Lipnika budownictwa komunalnego, a sytuacja mieszkaniowa w dzielnicy nadal była fatalna, o czym świadczą zachowane z lat 1925–26 setki dosłownie podań mieszkańców do magistratu o przydział mieszkań. Znaczna część robotników lipnickich nadal gnieździła się po strychach i piwnicach domów rolników.

W drugiej połowie lat 20. inwestycje miejskie ograniczyły się tylko do byłej „miejskiej części” Lipnika (wodociągi, oświetlenie elektryczne), nie dotykając właściwego centrum miejscowości. W szczególności złym stanie znajdowały się tu ulice i drogi jak np. ul. Kościelna prowadząca do Straconki, którą mimo wieloletnich próśb mieszkańców w ogóle nie remontowano. Przerwano nawet remonty prowadzone przez byłą gminę. Nic nie wyszło z kolejnej koncepcji budowy linii tramwajowej z Bielska do Lipnika – do restauracji Piescha na ul. Lipnickiej (1925), a to z powodu braku odpowiedniego kapitału. W 1926 r. oświetlenie elektryczne otrzymała szkoła powszechna im. W. Jagiełły i okoliczne domy i na tym elektryfikacja dzielnicy została przerwana. 4.XI 1928 r. otwarto linię autobusową nr 1 łączącą Bielsko dworzec z centrum Białej i centrum Lipnika (linia prowadziła ul. Lipnicką) oraz Kopcem Lipnickim, którą eksploatowała Bielsko-Bialska Spółka Elektryczna i Kolejowa S. A. z Bielska (przejazd trwał 25 minut). Autobusy tej firmy kursowały również szosą krakowską na linii międzymiastowej Biała–Kraków.

W końcu lat 20. panowało już w Lipniku i w Białej powszechne rozczarowanie wynikami połączenia obu miejscowości. Lipnik nie doczekał się inwestycji komunalnych, a jedna z komisji Rady Miejskiej w Białej stwierdziła w 1929 r. m.in.: „[...] przez przyłączenie Lipnika powstały stosunki dla pierwotnej gminy miejskiej nader niekorzystne. Biała zatraciła po części swój charakter miejski [...]. Wydatki na rzecz przyłączonej gminy Lipnik powiększyły się nadmiernie, tak, że na najkonieczniejsze potrzeby pierwotnej gminy Biała nie ma żadnych funduszy [...]”. Część elit bialskich zaczęła poniewczasie żałować decyzji o włączeniu całego Lipnika do Białej. W konsekwencji rozczarowanie to wpłynę-

*Brak  
inwestycji  
miejskich*

*Linia  
autobusowa*

ło na niezrealizowanie w 1929 i 1933 r. planu przyłączenia do Białej kolejnej wioski robotniczej – Straconki.

*Nowe  
nazwy  
ulic*

Za to po 1925 r. wprowadzono w Lipniku nowe nazwy ulic. Tak więc na terenie dzielnicy znalazły się ulice: Lipnicka, 11 Listopada (ob. Krakowska), Kościelna (ob. Ks. Brzóska), Polna, Wróblowicka, Krzyżowa, Złote Łany, Tadeusza Kościuszki (ob. Dygasińskiego), Stanisława Moniuszki (ob. Władysława Żeleńskiego), Straconki, Krzywa (ob. Szlak), Leśna, Hałcnowska – od 1937 r. Jana III Sobieskiego (ob. Wyzwolenia i Witosy), Józefa Poniatowskiego (ob. Wspólna), Łęgowa, Jana Kilińskiego (ob. Śląska). Dodajmy od razu, że w 1937 r. PPS próbowała przeprowadzić w Radzie Miejskiej zmianę nazwy ul. Lipnickiej na Daszyńskiego, ale propozycję tę odrzucono.

*Ruch  
budowlany*

Inicjatywa prywatna skupiła się w latach 20. na budowie domów mieszkalnych w Lipniku, boom budowlany trwał w tej dzielnicy do 1931 r., doprowadzając do powstania dalszych kilkudziesięciu domów (liczba numerów konskrypcyjnych przekroczyła tysiąc, ale znaczna część nowych numerów przypadła na nowe dzielnice Białej)). Nie powstały natomiast w tym okresie żadne nowe zakłady przemysłowe, jeśli nie liczyć małej fabryki maszyn piekarskich Waltera Zagórskiego powstałej w 1928 r. W tym samym jednak roku spaliła się doszczętnie lipnicka fabryka lakierów „R. Zagórski i Spółka”.

*Kłęski  
żywiotowe*

Lipnik został doświadczony klęską powodzi w lecie 1925 r. (wylew Niwki), a w lipcu 1926 r. klęską gradobicia i ulew, które zniszczyły część upraw rolnych oraz liczne mostki na Niwce. Po tych nieszczęściach kilkunastu poszkodowanych rolników (polskich), otrzymało pomoc od państwa w postaci pożyczek na odbudowę gospodarstw z Państwowego Banku Rolnego.

*Szkolnictwo  
w Lipniku*

Dziedzina, która była dofinansowywana przez władze Białej po 1925 r. było szkolnictwo polskie, a zwłaszcza Szkoła Powszechna im. Władysława Jagiełły, licząca wówczas około 300 dzieci i kierowana przez Józefa Kostyrkę. Pracowało w niej także 8 innych nauczycieli. Szkoła miała ambicje dorównania poziomem do innych szkół miejskich, co się jej w znacznej mierze udało. Przy szkole tej 1.V 1925 r. koło TSL w Krakowie utworzyło tzw. ogródek freblowski dla dzieci przedszkolnych (polskich), który także uzyskał subwencje miejskie. Przedszkole to, do którego chodziło średnio 50 dzieci, nie wzbudziło zaufania ludności ze względu na to, że prowadziła go kobieta rozwiedziona.

Z dniem 1.I 1926 r. została rozwiązana przez Radę Szkolną Powiatową 4-klasowa mieszana Szkoła Ludowa w Dolnej Wsi. Formalnym powodem była zmniejszająca się frekwencja dzieci (94). Dzieci polskie przeniesiono do rozbudowanej Szkoły Powszechnej im. T. Kościuszki w Białej, natomiast dzieci niemieckie trafiły do szkoły powszechnej z niemieckim językiem wykładowym także w Białej. Budynek szkolny natomiast przeznaczono potem dla Średniej Miejskiej Szkoły Ogrodniczo-Sadowniczej, utworzonej według pomysłu komisarza rządowego Białej Mieczysława de Inesa w 1928 r. przez Towarzystwo Średniej Szkoły Ogrodniczej w Białej. Szkoła ta przejęła 5 ha gruntów od Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Była to pierwsza szkoła średnia w dawnym Lipniku, ale jej dzieje należą już do historii szkolnictwa w Białej. Dodać należy, że w zamyśle jej twórców miała się ona przyczynić do zmiany wizerunku Lipnika, który planowano przeobrazić w zagłębie warzywno-owocowe dla Bielska i Białej. Do takiego rozwiązania skłaniały tutejsze liche gleby oraz istnienie niekorzystnej struktury agrarnej (gospodarstwa karłowate) i wolnej siły roboczej.

Niemcy dysponowali w Lipniku nadal dwoma szkołami: 2-klasową, a od 1927 r. 3-klasową Niemiecką Szkołą Powszechną przy ul. Polnej (jej kierownikiem od 1924 r. był Polak Ludwik Szczercki) oraz jednoklasową szkołą ewangelicką z kierownikiem Janem Baronem. Pierwsza placówka, licząca w 1929 r. 114 dzieci, wspierana była finansowo przez Verein deutsch-katholische Schulkinderfreude Biała-Lipnik (Towarzystwo Niemiecko-katolickich Przyjaciół Dzieci Szkolnych) z prezesem Franciszkiem Grygierczykiem i tylko w minimalnym stopniu była subwencionowana przez władze miejskie. Druga placówka liczyła w 1925 r. zaledwie 17 dzieci i utrzymywana była wyłącznie przez szkolną gminę ewangelicką w Lipniku oraz Evangelischer Schulförderungsverein w Lipniku z prezesem Hansem Gürtlerem. Początkowo po 1925 r. władze miejskie odmawiały subwencji na tę szkołę i dążyły nawet do jej likwidacji, jednak potem zmieniły zdanie i przeznaczyły nań spore kwoty (3000 zł w roku 1929/30).

W 1929 r. powstała kolejna ochronka lipnicka prowadzona przez tutejsze siostry ze Zgromadzenia Sióstr de Notre Dame pod szyldem Stowarzyszenia Opieki nad polską i niemiecką młodzieżą przedszkolną w Białej-Lipniku pod prezesurą Salomei Małeckiej. Stowarzyszenie to było subwencionowane m.in. przez Bund der deutschen Katoliken z Białej.

Pomimo likwidacji samodzielnej gminy, w Lipniku nadal kwitło życie społeczno-kulturalne i polityczne. 3.X 1926 r. uroczystie założono nowe gniazdo Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, z siedzibą w Domu Polskim, w którym też urządzono tzw. sokolnię. Zebrany wówczas licznym gościom i delegacjom zaprezentowano występy gimnastyczne, a następnie zaproszono na festyn. Założycielami gniazda byli: prezes TG „Sokół” w Białej Władysław Skut, Jan Brączek, Jan Bąk i Jan Waligóra (znany potem ciężki atleta rodem z Lipnika). Gniazdo to nie było liczną organizacją w Lipniku, niemniej odegrało znaczną rolę w rozbudzaniu patriotyzmu wśród młodych lipniczan. Długoletnim jego prezesem od 1928 r. był Leon Jonkisz. Gniazdu udawało się pozyskiwać stałe subwencje od Rady Miejskiej (np. 200 zł w 1929/30 r.).

W tym samym Domu Polskim można było oglądać regularnie wystawiane sztuki amatorskie, które prezentowało Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w ramach Sceny Ludowej „Jutrzenka”, którą wspierało Koło Przyjaciół pod prezesurą Franciszka Łunińskiego. W 1925 r. KSMP święciło własny sztandar.

Po 1926 r. pojawił się również w Lipniku polski chór, śpiewający pod kierunkiem ówczesnego organisty Antoniego Szczerskiego. Ożywiał on swoimi występami wiele uroczystości państwowych i kościelnych organizowanych w dzielnicy. Nadal żywo pracowało lipnickie koło TSL, któremu prezesował Józef Jakubiec, a sekretarzem był Karol Pieleś. W 1930 r. prezesem był Zemanek, sekretarzem Pawlik, koło otrzymało subwencję miejską. 13.II 1927 r. założono w Lipniku Towarzystwo Polsko-Katolickiego Domu Ludowego, którego prezesem został katecheta lipnicki ks. Pacyfik Pawełczyk a sekretarzem Jan Pysz. Towarzystwo to liczyło aż 200 członków i dążyło do zmonopolizowania życia polskiego w dzielnicy, w duchu chrześcijańskiej demokracji. 10.III 1929 r. nabyło formalnie Dom Polski za kwotę 17.400 zł, lecz po odwołaniu ks. Pawełczyka z parafii w sierpniu 1927 r., towarzystwo to wyraźnie straciło na dynamice. W dodatku odejście wspomnianego duszpastora, który był moderatorem KSMP w Lipniku doprowadziło do jego zupełnego upadku. 70 młodych katolików przeszło do socjalistycznego TUR-u. Prezesem Towarzystwa Polsko-Katolickiego był następnie Jan Pysz, sekretarzem Antoni Olszowski.

W końcu lat 20. pojawił się w Lipniku prorządowy Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet z prezeską Kosarżówną, który m.in. prowadził kursy kroju i szycia dla kobiet. Natomiast w parafii rozwijała się polska Kongregacja Mariańska dziewcząt (była i nie-

miecka) oraz Polskie Bractwo Różańcowe, III zakon św. Franciszka (45 członków) i Apostolstwo Modlitwy – „Dzieło Rozkrzewiania Wiary”, założone w 1917 r. a którego głównym celem było popieranie misji (w tym celu zbierano datki, często hojne). W 1929 r. według danych kościelnych parafia katolicka w Lipniku liczyła 4.300 wiernych, z czego  $\frac{1}{3}$  stanowili Niemcy. Parafianie nie skąpili środków na swój kościół, w 1926 r. sprawiono więc 3 nowe, dębowe konfesjonały, a w 1928 r. wykonano nową posadzkę kamionkową.

Polskie organizacje społeczno-kulturalne dbały o odpowiednią oprawę świąt narodowych i państwowych oraz kościelnych. Tradycją stały się ich pochody do kościoła parafialnego z okazji Święta 3 Maja czy Święta Niepodległości. Pod tym względem lata 20. przyniosły w życiu Lipnika poważny przełom – miejsce publicznych imprez niemiecko-austriackich zajęły imprezy o polskim wydźwięku narodowym.

Z niemieckich organizacji cały czas działało prócz stowarzyszeń wspierających niemieckie szkoły Lipniker Männergesangverein z prezesem Johannem Gürtlerem, które reprezentowało wysoki poziom wykonawczy starego chóru. Towarzystwo otrzymywało subwencje miejskie (np. 200 zł w 1929/30 r.) i organizowało popularne festyny ogrodowe, głównie w gospodzie Englerta.

W życiu politycznym Lipnika drugiej połowy lat 20. silne wpływy posiadali nadal chadecy związani z Polskim Stronnictwem Chrześcijańskiej Demokracji i centralą okręgową w Domu Katolickim w Białej, gdzie urzędował ich patron ks. Władysław Mączyński. Opiekował się on nadal intensywnie Polskim Zjednoczeniem Zawodowym Robotników Chrześcijańskich (okręg Biała) oraz konsumem chrześcijańskim, mającym duże powodzenie wśród robotników polskich. Chadecy urządzali od czasu do czasu wiece i imprezy robotnicze w Lipniku. Nastawieni byli antyżydowsko i antysanacyjnie, zwalczali przy tym ostro ruch socjalistyczny, zarzucając mu demagogię społeczną i wrogie nastawienie wobec Kościoła katolickiego. Między chadecami a socjalistami w Lipniku zdarzały się nadal różne konflikty a nawet bójkki.

O wiele mniejszy wpływ od chadeków mieli w Lipniku inni kontynuatorzy stojałowszczyzny – endecy ze Związku Ludowo-Narodowego (od 1928 r. Stronnictwa Narodowego). Po 1926 r. na terenie dzielnicy pojawił się związany z tym ugrupowaniem Narodowy Związek Robotniczy im. ks. S. Stojałowskiego, kierowany dynamicznie przez Edwarda Zajączka z Domu Polskiego

*Życie  
polityczne*



w Bielsku. Oddziaływał on na robotników katolickich, prowadząc głównie działalność wychowawczo-oświatową, przy mocnych akcentach antyrządowych i antysemickich.

Po 1926 r. pojawili się w Lipniku w większym wymiarze zwolennicy Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast” kierowanego przez Wincentego Witosa. Do sympatyków tej partii przeszła część tutejszych stojałowczyków.

Największe wpływy zachowali jednak wśród mieszkańców Lipnika socjaliści z PPS i DSAP. Przy czym znamienne było przejście po przewrocie majowym Józefa Piłsudskiego w 1926 r. Komitetu Miejscowego PPS do komunizującej partii PPS-Lewica, Andrzeja Czumy, która rozwijała się wówczas intensywnie w bielsko-bialskim okręgu przemysłowym. Jednak już w 1927 r. lipnicka placówka powróciła organizacyjnie pod skrzydła OKR PPS w Białej. Epizod ten nie pozostał jednak bez echa, odtąd bowiem część działaczy i członków PPS w Lipniku będzie zdradzała wyraźnie inklinacje do komunizmu, propagowanego w tej dzielnicy przez nielicznych członków Komunistycznej Partii Polski (głównie Żydów). Komuniści próbowali uzyskać wpływy wśród załogi fabryki sukna Tugendhata, wywołując m.in. 15.V 1929 r. strajk 60 tkaczy, ale został on przerwany. Tej grupie komunistów przewodził białanin Jan Forbach, były członek OKR PPS. Działalność ta zwalczana była przez władze polskie przy pomocy policji i traktowana była jako działalność agentalna, prosowiecka, wroga Polsce.

Socjaliści lipniccy, podobnie zresztą jak cała PPS, przyjęli od 1928 r. wyraźną postawę antysanacyjną. M.in. wzięli masowy udział w antyrządowych demonstracjach w Białej – 17.XI 1929 i 14.IX 1930 r. 12.VII 1928 r. założone zostało pod auspicjami tej partii miejscowe koło ogólnopolskiego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego (TUR), organizacji prowadzącej szeroką działalność kulturalno-oświatową. W ramach TUR-u działał chór robotniczy, zespół taneczny, biblioteka, popierano czytelnictwo i samokształcenie, uprawiano sport i organizowano przedstawienia. Początkowo Towarzystwo nie było liczne – w tymże 1928 r. liczyło 15 członków pod przewodnictwem Filipa Mędrzaka (potem Rudolfa Szafty), ale wkrótce zostało wzmocnione przejściem doń członków Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Opiekę nad kołem lipnickim roztoczył osobiście dr Daniel Gross, prezes związku okręgowego TUR i senator RP.

Blisko z PPS współpracowali członkowie Sozialdemokratische Politische Vereins „Naprzód”, któremu przewodził Józef Feikes (w 1927 r. wszedł do zarządu DSAP w województwie śląskim). Stowarzyszenie to organizacyjnie należało do okręgu Śląsk Cieszyń-

ski DSAP (Niemieckiej Socjalistycznej Partii Pracy Polski) i w lecie 1926 r. powołało swoją młodzieżową przybudówkę w postaci Stowarzyszenia Młodzieży Robotniczej (Verein Jugendlicher Arbeiter), które liczyło w 1929 r. 40 członków. Na jego czele stał Georg Feikes (potem Franciszek Puchała), sekretarzem była Liese Feikes. Socjaliści niemieccy prowadzili Robotniczy Chór „Wolność” pod dyrygenturą Józefa Feikesa (wchodził w skład Arbeitersängerbund) oraz Robotniczą Scenę Ludową „Sztuka” (prowadził ją R. Koss, a potem Karl Fischer), wystawiającą sztuki amatorskie w lokalach i restauracjach lipnickich. 13–14.VIII 1927 zorganizowali wielkie uroczystości związane z 30-leciem swej placówki.

Socjaliści lipniccy wspierali wydatnie własne związki zawodowe, przede wszystkim Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego. Wziął on udział w ogólnopolskim strajku włóknarzy w marcu 1927 r. Jednak po okresie sporego bezrobocia w latach 1925–26 wśród robotników Lipnika, przyszły lata prosperity gospodarczej i pełnego zatrudnienia, trwającego do 1929 r., w związku z czym ilość akcji związków zawodowych zmalała, a w konsekwencji zmniejszyło się uzwiązkowienie robotników.

W miejscowości działał cały czas Dom Robotniczy, w którym urządzano zebrania, kolportowano prasę partyjną i spod którego rozpoczynano tradycyjnie pochody pierwszomajowe, urządzone wspólnie dla Lipnika, Białej i Bielska, tak jak w czasach austriackich.

Ogólnie rzecz biorąc, socjalistów miejscowych charakteryzował dość duży radykalizm społeczno-polityczny, walka z kapitalistami i klerykalizmem oraz z szeroko rozumianą prawicą, niechęć do Kościoła katolickiego oraz pełna tolerancja narodowościowa. Pod tym ostatnim względem socjaliści wnosili do lokalnej więzi społecznej pozytywne postawy integracyjne, przeciwdziałające nacjonalistycznym konfliktom.

Sympatie polityczne lipniczan zobrazowały wybory parlamentarne z marca 1928 r. Nie można co prawda podać dokładnych danych z głosowania w Lipniku, gdyż oficjalne dane zostały opracowane dla całej Białej. Można jednak założyć, że w Lipniku najwięcej głosów w wyborach do sejmu otrzymała jak zwykle PPS wraz z DSAP (łącznie w Białej otrzymały one 48,6% głosów, w Lipniku prawdopodobnie więcej). Zmniejszyło się natomiast poparcie dla dawnych stojałowczyków, teraz koalicji chadeków z PSL „Piast”, których lista pod nazwą Polski Blok Katolicki otrzymała w Białej zaledwie 14,7% głosów (w Lipniku na pewno nieco więcej). W skali całego miasta na drugie miejsce z 15,8% głosów wysunął się obóz rządowy – BBWR, z tym, że w Lipniku otrzy-

*Wybory  
parlamentarne  
w 1928 r.*

mał on mniejsze poparcie, nie posiadając odpowiedniej bazy (poza nikłą grupą polskiej inteligencji). Zjednoczenie Narodowe Żydowskie utrzymało poziom swych głosów w Białej (6,1%), bardzo słabo natomiast wypadła lista endecka (Katolicko-Narodowa), na którą głosowało zaledwie 3,1 % wyborców w całym mieście. Niemcy lipniccy po raz kolejny (prócz socjalistów) zbojkotowali wybory. Działający tu Komitet Deutsche Partei, partii niemieckiej o nacjonalistycznym obliczu, aczkolwiek kamuflującej swój wrogi stosunek do Polski, ograniczał się w tym czasie do organizowania odczytów, zabaw z tańcami i kolportażu niemieckiej prasy i książek.

W styczniu 1929 r. lipniczanie po raz pierwszy brali udział w wyborach do Rady Miejskiej w Białej (48-osobowej). Zasiadli w niej także radni z terenu Lipnika: z PPS i DSAP – Józef Feikes (blacharz), Filip Mędrzak (urzędnik Kasy Chorych, sekretarz placówki PPS w Lipniku), Władysław Waschek (tokarz), Rudolf Klimczak (robotnik); z bloku centrowo-prawicowego polsko-niemieckiego – Antoni Gacek, Johann Gürtler (urzędnik prywatny), Józef Jakubiec (kupiec), Hans Lindert (rolnik), Johann Urbanke (rolnik), Walenty Żmudzki (rolnik) i Heinz Kleiss (redaktor). Wydawało się że ta 11-osobowa grupa radnych zmieni korzystnie politykę miejską w Lipniku, niestety kadencja tej rady trwała tylko do czerwca 1930 r. i Rada Miejska poza subwencjami dla lipnickich organizacji niewiele mogła zrobić. Z kolei w czerwcu 1930 r. ponownie powołano w Białej radę przyboczną komisarza rządowego, w której znaleźli się lipniczanie: Antoni Gacek, Józef Jakubiec, Stanisław Szumiec i Walenty Żmudzki. Poza Walentym Żmudzkiem trzech pozostałych reprezentowali BBWR.

Z końcem 1929 r. zawitał do Lipnika wielki kryzys gospodarczy, który tak ciężko doświadczył całą Polskę. Charakteryzowało go przede wszystkim wielkie bezrobocie wśród tutejszych robotników przemysłowych, kryzys bowiem w głównej mierze dotknął przemysłu bielsko-bialskiego, w pierwszym rzędzie włókiennictwa. O rozmiarach kryzysu świadczą dane na temat fabryk, w których wielu robotników pochodziło z Lipnika. Np. fabryka sukna Samuela Tugendhata, która jeszcze w lecie 1929 r. zatrudniała 400 robotników (w tym 70 robotników pracowało dla firmy Zygmunta Arzta), na dzień 31.XII 1929 r. zredukowała ich do stanu 143 robotników, a w końcu stycznia 1930 r. do 62. Produkcja była ograniczana, a na wiosnę 1931 r. fabryka została całkowicie unieruchomiona. W 1932 r. Tugendhat wydzierżawił część nieczynnej fabryki żydowskiej spółce „Trójkąt w kole” (włóczki

wełniane i tkaniny dekoracyjne) z Sosnowca, której głównym udziałowcem był Władysław Schön. Spółka ta w następnym okresie dobrze się rozwijała, wchodząc przebojem na rynek bielsko-bialski. Sam Tugendhat wznowił produkcję w 1933 r., by w roku następnym osiągnąć wielkość produkcji sprzed kryzysu. W 1934 r. jego tkalnia zatrudniała 76 osób. Inny potentat sukieniczy – Rudolf Strzygowski, zatrudniający w końcu 1929 r. 200 robotników, w następnym roku zwolnił połowę, a przed całkowitym zamknięciem fabryki uratowała go fuzja z zakładami Hessa i Piescha w 1931 r., w rezultacie czego powstały zakłady „HePiS”. W 1934 r. Strzygowski zatrudniał znów 186 robotników. Inna fabryka z dawnego Lipnika – Brunona Pollaka (fabryka śrub) w 1929 r. zatrudniała 196 robotników, w 1931 r. niecałych stu, a w 1934 r. 83 robotników i 7 urzędników.

Całkowity zastój w budownictwie spowodował zamknięcie lipnickich tartaków w 1930 r. – Waltera Zagórskiego i Emanuela Rosta, wznowiły one działalność dopiero w 1932 r. Podobnie było z cegielniami lipnickimi. Niektóre firmy wręcz całkowicie upadły, jak np. Towarzystwo Górnicze Biała-Lipnik (36 pracowników w 1929 r.). Wielu lipniczan staciło pracę także w innych fabrykach bielsko-bialskich, np. w fabryce Rudolfa Schmidta czy w fabryce F. Rabinowitza.

W 1931 r. zatrudnienie w przemyśle włókienniczym Białej osiągnęło 52,3% zatrudnienia z 1928 r. i wykazywało dalszą tendencję malejącą. Władze obliczały wówczas, że w całej Białej było ok. 8.000 bezrobotnych, z czego część przypadała na Lipnik. Ludność robotnicza, nie znajdując innej możliwości zarobkowania, wpadła w nędzę, zaczęła głodować. Ustawowe zasiłki szybko się skończyły. Część włókniarzy lipnickich zajęła się tzw. przemysłem piwnicznym, prowadząc w swych domach prywatne tkalnie złożone zwykle z 1 lub 2 krosien. Produkty upłynniano w handlu detalicznym po niskich cenach. Proceder ten trwał z różnym natężeniem do 1939 r. i został dopiero zakazany przez niemieckie władze okupacyjne.

Kryzys przerzucił się także na rolnictwo, na którego produkty spadł popyt i ceny, w rezultacie wielu rolników lipnickich nie było w stanie utrzymać się z gospodarstw ani płacić podatków i wpadło w wielką biedę. Według danych miejskich w całym rolnictwie, na terenie Białej pracowało zaledwie 297 mężczyzn (w czerwcu 1931 r.), a na terenie byłej gminy Lipnik naliczono 934 sztuki bydła. Szereg gospodarstw rolnych, których właściciele

nie byli w stanie zapłacić podatków ani przymusowych ubezpieczeń od ognia, zostało zlicytowanych. Nastąpiła ogólna zapaść ekonomiczna, władze miejskie drastycznie ograniczały wydatki m.in. kosztem peryferyjnego Lipnika. W 1932 r. zamknięto linię autobusową nr 1 Bielsko-Bialskiej Spółki Elektrycznej i Kolejowej ze względu na nierentowność. Dno kryzysu przypadło w Lipniku na lata 1931–32, ale jego skutki były jeszcze odczuwalne w 1935 r. Z powodu bezrobocia i biedy wzrosły różnego rodzaju przestępstwa kryminalne, czemu sprzyjał brak posterunku policji w Lipniku.

*Walka  
z bezrobociem*

Gmina bialska dopiero od 1932 r. przystąpiła wraz z Powiatowym Komitetem dla walki ze skutkami bezrobocia, do działań zmierzających do ratowania ludzi z nędzy. Głównym sposobem było zaopatrywanie bezrobotnych w bony na ziemniaki i chleb, który był wypiekany m.in. przez lipnickiego piekarza Oswalda Nowaka. Bezrobotni otrzymywali także bony żywnościowe na święta. W szkołach urządzono kuchnie dla dzieci, podobnie było w przedszkolach. Gmina próbowała także uruchamiać roboty publiczne, m.in. przebudowano ul. Lipnicką. W 1933 r. do działań tych włączył się państwowy Fundusz Pracy, który zatrudnił dorywczo wielu lipniczan (ale tylko Polaków!) przy pracach drogowych na ul. Żywieckiej, Lipnickiej i 11 Listopada oraz przy budowie stadionu sportowego PW i WF przy ul. Żywieckiej (obecny stadion BKS Stal). Za dniówkę płacono 3 zł gotówką. Uczestniczący w rozmowach z władzami tzw. delegaci bezrobotnych, którymi byli czołowi działacze PPS w Lipniku „załatwiali” sobie okresowe posady robotników przy magistracie bialskim, tak uczynili m.in. Jan Schubert, Józef Mędrzak i Jan Forbach.

Roboty publiczne finansowane przez Fundusz Pracy, w których uczestniczyli mieszkańcy Lipnika trwały do 1936 r. Dla wielu była to jedyna szansa zarobkowania. Jeszcze w 1933 r. ilość bezrobotnych w dzielnicy obliczano na przeszło tysiąc mężczyzn, w następnym roku, kiedy ruszył przemysł włókienniczy ilość ta zaczęła się zmniejszać.

*Kryzys partii  
politycznych*

W ślad za upadkiem życia ekonomicznego upadło także życie społeczno-polityczne w Lipniku. Gwałtownie spadła aktywność partii politycznych i ilość ich członków, czego przykładem była zwłaszcza PPS, której wielu członków i sympatyków utraciło pracę i znalazło się bez środków do życia. Upadły wszystkie związki zawodowe jak np. socjalistyczny Związek Zawodowy Robotników i Robotnic Przemysłu Włókienniczego, przewodzący jeszcze

w lutym 1930 i maju 1931 r. akcjom strajkowym w dwumieście (m.in. u Tugendhata). Po 1931 r. praktycznie zaprzestał on działalności. Część jego działaczy przeszła w 1932 r. do prorządowego Związku Związków Zawodowych (ZZZ) jak np. Filip Mędrzak, który został w tym roku dokooptowany do rady przybocznej przy komisarzu rządowym Białej.

Nastąpiła natomiast aktywizacja miejscowych Niemców, którzy wzięli udział w wyborach wrześniowych 1930 roku do parlamentu. W wyborach do sejmu, w skali całej Białej najwięcej głosów otrzymał Centrolew, w którym zblokowały się m.in. najbardziej popularna w Lipniku partia czyli PPS (wraz z DSAP) oraz ludowcy, znajdujący coraz więcej zwolenników w tej dzielnicy. Centrolew otrzymał 43% głosów. Na drugim miejscu w mieście uplasował się obóz rządowy, BBWR z 34,9% głosów. Obóz ten zaczął w tym czasie zyskiwać wielu zwolenników również w Lipniku, nie tylko wśród urzędników i inteligencji polskiej, ale także wśród robotników. Klasycznym przykładem było przeciągnięcie do tego obozu, tuż przed wyborami głównego działacza PPS w Lipniku Filipa Mędrzaka. Lista chadecka została unieważniona, co zapoczątkowało erozję tego ugrupowania na terenie Białej i Lipnika – wielu jej zwolenników przeszło potem do obozu sanacyjnego lub Stronnictwa Ludowego.

Niemiecki Blok Wyborczy, w którym główną rolę odgrywała Deutsche Partei, otrzymał w skali miasta 18,9% głosów. Wybory 1930 r. poświadczyły także, że skrajna lewica (PPS-Lewica i KPP), mają znikome wpływy w Białej i Lipniku (lista tej pierwszej partii otrzymała zaledwie 0,3% głosów). Sytuacja ta uległa pewnej zmianie w toku rozszerzania się kryzysu gospodarczego, kiedy masy bezrobotnych stały się dosyć podatne na propagandę komunistyczną i antykapitalistyczną. Radykalizację nastrojów w Lipniku wprowadziły zwłaszcza skutki zamknięcia w 1932 r. przez wojewodę śląskiego Michała Grażyńskiego, śląskiego rynku pracy dla mieszkańców województwa krakowskiego. Zarządzenie to poparli nawet bielscy działacze PPS. Decyzja ta uderzyła mocno w robotników lipnickich, dotąd znajdujących w niemałej części pracę w bardziej uprzemysłowionym Bielsku.

Komuniści próbowali kilkakrotnie w latach 1931–33 wywołać antyrządowe rozruchy bezrobotnych (poprzez tzw. Komitety Bezrobotnych), urządzali także zebrania publiczne, m.in. w Krzywej, tworzyli komunistyczne związki zawodowe (Komitet Lewicy Związkowej). Na tle pracy wśród bezrobotnych powstała zresztą

*Wybory  
parlamentarne  
w 1930 r.*

*Radykalizacja  
robotników*

ostra rywalizacja między PPS a komunistami. Socjaliści współtworzyli w listopadzie 1931 r. Komitet Bezrobotnych Bielska-Białej, do którego weszli z Lipnika m.in. Józef Mędrzak z PPS i komunistą Władysław Waschek. W rywalizację włączał się także endecki Narodowy Związek Robotniczy, epatujący hasłami antyżydowskimi.

*Spis ludności  
z 1931 r.*

Wracając do spisu ludności z 1931 r. należy podkreślić, iż wykazał on dalszy wzrost żywołu polskiego w Białej Krakowskiej, na co niemały wpływ miała migracja ludności polskiej do Lipnika w latach 20. z wsi żywieckich i bialskich. Ludność miasta liczyła 22.702 osoby, z czego 74,3% zadeklarowało język polski jako macierzysty, a 25,4% język niemiecki. Pamiętać jednak należy, że kryterium językowe zastosowane w tym spisie nie było równoznaczne z rzeczywistymi podziałami narodowymi, co potwierdziły zresztą późniejsze szacunki i wydarzenia. Brak jest precyzyjnych danych dla Lipnika z 1931 r., sądząc jednak po danych kościelnych z tego roku, dzielnica ta liczyła około 5.500 mieszkańców, z czego 4.700 katolików, około 700 ewangelików (w skali całej Białej stanowili oni 8% ludności) i kilkudziesięciu Żydów (w 1927 r. w całej Białej było ich 660 osób). Niemcy mieli stanowić około 30% całej ludności Lipnika, przy czym wśród ewangelików stanowili oni nawet 90% tej społeczności. W nomenklaturze urzędowej Niemcy byli więc w Białej i Lipniku mniejszością narodową, ale posiadali nadal duży potencjał ekonomiczny.

*Wybory  
samorządowe  
w 1933 r.*

Nie można zapomnieć również o istnieniu w Lipniku sporej grupy ludności labilnej narodowościowo, o czym była już zresztą mowa. Frustracja tej grupy z powodów ekonomicznych spowodowała zapewne ich głosowanie na listę niemiecką w Lipniku, w czasie wyborów samorządowych przeprowadzonych w styczniu 1933 r. Lista ta otrzymała aż 33% głosów, podczas gdy w skali całego miasta 23,9%. Wybory te wygrał BBWR (46,5% głosów w skali Białej Krakowskiej), natomiast spadły notowania Bloku Socjalistycznego (PPS+DSAP) - 26,4%, a komuniści otrzymali 3,1% głosów. Do zredukowanej Rady Miejskiej (24 radnych) weszły tylko 3 osoby zamieszkałe w Lipniku (w granicach przyjętych po 1925 r.): z listy BBWR inż. Stanisław Szumiec, z Bloku Partii Niemieckich Johann Thormeier (rolnik), z listy socjalistycznej Józef Mędrzak (tkacz). Znamienna była porażka innych kandydatów BBWR, w lipnickim VII okręgu wyborczym - Józefa Jakubca, Antoniego Gacka i Jana Dybała a także kandydatów chadeczek i endeckich (ale np. Walenty Żmudzki wycofał własną listę).

Fakty te były świadectwem kryzysu dotychczasowej działalności polskich ugrupowań prawicowych w Lipniku i ostatecznego rozsypania się dawnego obozu ks. Stojałowskiego. Realnymi wpływami mogła się za to poszczycić tu sanacja, która zresztą przejęła od stojałowczyków antyniemiecką i antyburżuazyjną retorykę.

Osłabły wpływy socjalistów, do tego zresztą stopnia, że lipnicka placówka TUR-u, którą prowadził Rudolf Sztafa, a sekretarzem był Józef Mędrzak, została rozwiązana w 1933 r.

Natomiast rosła aktywność tutejszych Niemców. Pod wpływem wydarzeń w Niemczech i zdobycia władzy przez Adolfa Hitlera, coraz większą popularnością wśród bielsko-bialskich Niemców cieszyła się założona w 1931 r. skrajnie nacjonalistyczna Jungdeutsche Partei in Polen – Partia Młodoniemiecka na czele z Rudolfem Wiesnerem. Partia ta w 1933 r. założyła także swoją placówkę w Lipniku, z czasem przejmując dotychczasowych zwolenników Deutsche Partei a nawet część zwolenników DSAP. Swych członków i sympatyków JdP indoktrynowała w duchu narodowego socjalizmu. Innym widocznym zjawiskiem u lipnickich Niemców w czasach kryzysu gospodarczego i po nim było przejście ewangelików pod skrzydła JdP i wyraźne odgradzanie się od ewangelików-Polaków. Jednym z hitlerowskich aktywistów był kierownik szkoły ewangelickiej Jan Baron. Kryzys gospodarczy wzmocnił postawy labilności narodowościowej wśród mieszkańców dzielnicy. Osłabła asymilacja propolska, zdarzały się wypadki, że rodzice-Polacy przepisywali dzieci do szkoły niemieckiej, bowiem dzieci otrzymywały w niej ubrania i lepsze posiłki.

Niemniej jednak okres kryzysu nie obfitował w jakieś zatargi narodowościowe w Lipniku. Wręcz przeciwnie, nastąpiło pewne uspokojenie, które było m.in. zasługą kolejnych administratorów parafii lipnickiej z zakonu salwatorianów: ks. Alfreda Grabowskiego (1922–1927) i ks. Antoniego Michalika (1927–1931). Jak zapisano w kronice parafialnej pod tym względem „panował spokój i wzajemne porozumienie się”.

Należy jednak zaznaczyć, że księża salwatorianie w Lipniku nie cieszyli się poparciem władz sanacyjnych. W 1931 r. Rada Szkolna Miejskowa dla przeprowadzenia oszczędności finansowych zlikwidowała kilka klas w szkołach lipnickich i ograniczyła ilość godzin lekcyjnych, przez co m.in. uległo likwidacji stanowisko katechety. Był to tylko fragment rozgrywki władz z lipnickimi salwatorianami, których oskarżano o sympatie proniemieckie i „brak sympatii” do sanacji (donosicielem na księży był L. Szczer-

*Aktywność  
Niemców*

*Rozgrywka  
sanacji  
z księżmi*



ski, kierownik szkoły niemieckiej w Lipniku). W rezultacie politycznej nagonki 24.VIII 1931 r. 2 księży salwatorianów opuściło parafię w Lipniku. Na ich miejsce przybył jako administrator ks. Szczepan Muras (górnioślązak), jednakże władze sanacyjne nie chciały aprobować go na proboszcza, także z powodu rzekomych sympatii proniemieckich. Główną jednak przyczyną było to, iż ks. Muras był dawnym żołnierzem-kapelanem i zwolennikiem gen. Józefa Hallera, zaciekle zwalczanego wówczas w Polsce przez sanację. Jednak kuria krakowska obstawała przy nim i utrzymała go do II wojny światowej na stanowisku administratora parafii lipnickiej. Takich spraw było w ówczesnej Polsce wiele i był to smutny fragment polityki sanacji.

*Ochronka  
TSL*

Jako ciekawostkę można dodać, że w 1930 r. próbowano osadzić w Lipniku zakonników ze zgromadzenia Braci Albertynów w Krakowie, którzy mieli się zająć bezrobotnymi i bezdomnymi. Przeznaczono dlań nawet budynek nr 166 (własność gminy katolickiej), w którym mieściła się gminna gospoda, ale do realizacji tego zamysłu ostatecznie nie doszło. W 1931 r. lokal ten wynajęto tutejszemu kołu TSL, które przenieśli tu ochronkę polską ze szkoły polskiej. Ochronka ta działała pod imieniem Królowej Jadwigi, a towarzyszył jej jeszcze sierociniec.

Wkrótce, w 1932 r. pojawiła się nowa freblówka (przedszkole) w Lipniku, założone przez Towarzystwo Niemiecko-katolickich Przyjaciół Dzieci Szkolnych z prezesem Józefem Thenem na czele.

*Życie  
parafialne*

Kryzys gospodarczy zdopingował także Kościół katolicki do działania. Od momentu przybycia ks. Szczepana Murasa dało się widzieć w parafii lipnickiej spore ożywienie religijne i organizacyjne. Już w październiku 1931 r. dziekan biański pisał do arcybiskupa krakowskiego Adama Sapiehy, iż „pod względem religijnym i moralnym parafia lipnicka bardzo się podniosła”. W listopadzie 1932 r. wskrzeszone zostało Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej i jednocześnie powstało Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Niemieckiej. Teren dzielnicy został objęty działaniem katolickiego Towarzystwa Dobroczynności św. Salomei, działającego od dłuższego czasu w Białej. W październiku 1933 r. powstał w parafii lipnickiej oddział Akcji Katolickiej. Zaktywizowało się Towarzystwo Katolickiego Domu Ludowego, które urządzało opłatki i inne uroczystości w Domu Polskim, a także zabawy (prezes Jan Pysz).

Wszystkie te organizacje katolickie próbowały rozbudzić większą religijność wśród mieszkańców, powstrzymać postępującą laicyzację życia i szerzenie się ateistycznych idei socjalistycznych.

Propagowano pielgrzymki na Jasną Górę i do sanktuarium maryjnego w Hańcnowie (dla ludności niemieckiej), urządzano akademie katolickie np. ku czci Chrystusa Króla. Działania te na ogół przyniosły pozytywne efekty. Członkowie Bractwa Różańcowego zebrali niemałe sumy na odnowienie kościoła.

W sierpniu 1934 r. parafię wizytował krakowski biskup pomocniczy ks. Stanisław Rospond.

Władze państwowe co rusz próbowały jednak ingerować w życie parafii lipnickiej. Np. mimo usilnych jej zabiegów nie udało się uzyskać żadnych subwencji od władz miejskich na remont obiektów parafialnych i kościoła. Za to wytykano ks. Murasowi takie gesty, jak odprawienie 20.VIII 1932 r. mszy św. w intencji gen. Hallera. Wtrącano się także do wyborów członków niestałych Komitetu Kościelnego. W 1928 r. wybrano doń Józefa Kusia, Franciszka Bąka i Józefa Kniecia, eliminując po raz pierwszy przedstawicieli ludności niemieckiej. W styczniu 1935 r. pod wpływem władz wybrano natomiast Antoniego Gacka, Leopolda Banasia i Alojzego Kubaczkę. Komitetu tego nie uznały jednak władze kościelne, uważając wybór za „skandaliczny”. Również wbrew naciskom niektórych sanatorów utrzymano w kościele lipnickim dwujęzyczność, tzn. w niedziele odprawiano po jednej mszy św. z kazaniem i śpiewami po polsku i po niemiecku, w dwóch językach odprawiano drogę krzyżową czy procesje itd.

Według inwentarza z 1933 r. pole plebańskie liczyło w Lipniku 1 ha 22 a, natomiast pole kościelne 5 ha 68 a.

15.VIII 1935 r. poświęcono sztandar Sodalicii Mariańskiej Pannien niemieckich (działającej od 1918 r.), natomiast w 1936 r. arcybiskup Sapieha dokonał likwidacji Komitetu Kościelnego, powołując w jego miejsce Radę Parafialną jako organ doradczy proboszcza. Rada liczyła 6 osób i złożona była głównie z Polaków.

W 1933 r. zmarł arcyksiążę Karol Stefan Habsburg z Żywca. Jego majątek lipnicki, na który składała się ziemia o powierzchni 4 ha 37 a (w tym 1 ha lasu) przeszedł do klucza bestwińskiego, który otrzymał w spadku drugi syn magnata arcyks. Leon Karol Habsburg (zm. 1939). Jednak Habsburgowie nie odgrywali już żadnej roli w życiu Lipnika.

*Habsburgowie*

Należy jeszcze wspomnieć o rozwoju Ochotniczej Straży Pożarnej. W 1925 r. doszło w niej do zasadniczych zmian personalnych i poszerzenia udziału Polaków. Naczelnikiem OSP został wówczas Józef Kniec (był nim do 1945 r.), a komendantem Johann Urbanke (do 1936 r.) a następnie Johann Thormeier (do 1945 r.).

*OSP w Lipniku*

W 1926 r. jednostka liczyła 68 członków. Po włączeniu Lipnika do Białej zaczęła otrzymywać subwencje od władz miejskich, co pozwoliło nie tylko ukończyć remizę strażacką (otwartą w sierpniu 1928 r.), ale także wyremontować remizę na Kopcu oraz uzupełnić wyposażenie strażaków (mundury kroju polskiego zaprowadzono w latach 1926–27). Zaczęto także kupować sprzęt bojowy: w 1926 r. zakupiono ciężką sikawkę motorową firmy „Schenk”, w 1927 r. doczepkę do niej, a w 1929 r. wprowadzono w remizach telefony i syreny elektryczne. Według raportu z 1929 r. jednostka OSP Lipnik liczyła 7 oficerów bojowych, 5 oficerów administracyjnych, 7 podoficerów i 54 strażaków, zorganizowanych w 3 samodzielne plutony (Lipnik Dolny, Lipnik Górny, Łęgi). Sprzęt strażacki – sikawki były zaprzegane jeszcze do koni, wyszkolenie strażaków było jednak słabe i formalne, zapiski wewnętrzne prowadzono po niemiecku, takie też były napisy na remizach. Sprzęt bojowy składał się z 3 sikawek czterokołowych, sikawki dwukołowej ręcznej oraz sikawki dwukołowej motorowej z jaszczykiem. W tym samym roku plutony OSP Lipnik gasiły pożar w fabryce sukna Tugendhata przy ul. Żywieckiej. W marcu 1931 r. zakupiono w Krakowie pierwszy wóz spalinowy – wóz rekwizytowy typu „Tatra” o mocy 30 KM (za cenę 40.600 zł, część kosztów pokrył Wojewódzki Inspektorat Państwowego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych w Krakowie). W 1932 r. dokupiono starszy wóz osobowy marki „Steyer” od firmy Brunona Pollaka, który następnie dostosowano do wożenia sprzętu i doczepki wspomnianej sikawki motorowej. Wkrótce także zakupiono od firmy Strzygowski wóz osobowy, który przebudowano na wóz bojowy z sikawką motorową przeznaczony dla plutonu na Łęgach.

Po wspomnianych zakupach i modernizacji wyposażenia, według danych z 1934 r. jednostka OSP w Lipniku wyposażona była w: 2 sikawki motorowe, 2 samochody strażackie rekwizytowe oraz kilka sikawek ręcznych.

3.X 1931 r. OSP w Lipniku przyjęła statut Związku Straży Pożarnych Województwa Krakowskiego (z polecenia Rady Powiatu) i jednocześnie zmieniła nazwę na „OSP w Białej”, przyjmując jako obszar swego działania całe terytorium Białej Krakowskiej (do momentu powstania OSP w Białej). Władze miejskie subwencjonujące jednostkę wymogły jednak jej dalszą reorganizację: w 1933 r. została ona formalnie włączona do nowo powstałej Ochotniczej Straży Pożarnej Białą, w której 3 plutony lipnickie sta-

nowiły plutony nr 3, 4 i 5. Następnie wprowadzono wyłącznie polskie napisy na wozach i remizach strażackich oraz zaniechano posługiwania się językiem niemieckim w dokumentacji. Mimo to, OSP Lipnik nadal pozostawała pod względem narodowościowym jednostką mieszaną, polsko-niemiecką.

Strażacy lipniccy uczestniczyli w gaszeniu licznych pożarów wybuchających w macierzystej dzielnicy, głównie domów i zabudowań gospodarczych; było ich rocznie średnio kilkanaście. Poza tym brali udział również w gaszeniu pożarów obiektów przemysłowych, głównie w Białej. Strażacy urządzali także różne imprezy, zwłaszcza popularne festyny i zabawy taneczne, pokazy sprawności oraz raz w roku „Tydzień strażacki”. Cieszyli się też zasłużonym prestiżem społecznym.

Ożywienie gospodarcze w bielsko-bialskim przemyśle notowane od końca 1933 r. wpłynęło zbawiennie na położenie ludności Lipnika. Robotnicy powoli znajdowali zatrudnienie w przemyśle, zmniejszyła się skala bezrobocia, chociaż jeszcze w 1936 r., a więc w momencie kiedy przemysł ten pracował już pełną parą, odnotowano w Lipniku sporo bezrobotnych. Przewyciężenie wielkiego kryzysu gospodarczego nie przyniosło jednak większych inwestycji miejskich w Lipniku. Zastanawiając się nad przyczynami tego zjawiska, trzeba stwierdzić, iż istnieją podstawy do tego by sądzić, iż przy szczupłości budżetu miejskiego Białej i to o charakterze „wegetacyjnym”, a przy tym ponad miarę zadłużonego, jej władze traktowały Lipnik jako dzielnicę rolniczą, bez perspektyw przemysłowych, a z uwagi na duże wpływy socjalistów i Niemców, za teren wrogi rządowi sanacyjnemu. Z tego też powodu skazywali go na stagnację. Do 1939 r. poza kontynuowaną elektryfikacją dzielnicy niewiele się w niej zmieniło, jeśli nie liczyć budowy drewnianego baraku dla bezrobotnych z terenu całej Białej, wzniesionego w latach 1935–36 ze środków miejskich w Dolnej Wsi, w rejonie dzisiejszych ulic Skowronków i Tarnowskiej. By go wznieść (budowa kosztowała 23 tys. zł) miasto zmuszone było pożyczyć w banku 10 tys. zł, której to sumy nie było potem w stanie spłacić. Barak nazwano popularnie „arką”. Stał się on niestety symbolem biedy w Białej i Lipniku.

Marnie wyglądały nieoświetlone lipnickie drogi i ulice. W 1935 r. magistrat odmówił sfinansowania odbudowy ul. Józefa Poniatowskiego (ob. Wspólnej), z braku środków naprawiono tylko mostek na potoku Głębokim. Całkowicie zniszczona była ul. Wróblowicka, podobnie jak ul. Kościelna (ob. Ks. Brzóska), którą zdążono

*Lipnik  
po kryzysie*

*Ulice  
dzielnicy*

w latach 1936–37 tylko częściowo wyremontować. Rada Parafialna, pisząc do zarządu miasta w 1936 r. w sprawie naprawy drogi prowadzącej do kościoła określiła, że „w obecnym stanie przypomina (ona) raczej ubogą wioskę górską”. Kiedy w 1938 r. władze miejskie próbowały, ze względu na liczne zabawy publiczne i festyny urządzone w leśniczówce miejskiej, uruchomić ponownie linię autobusową do Lipnika i leśniczówki, dyrekcja Bielsko-Bialskiej Spółki Kolejowej i Elektrycznej S.A. odmówiła przyjęcia zlecenia „z powodu złego stanu dróg” w Lipniku. Udało się natomiast lipniczanom załatwić utworzenie przystanku na linii PKP Bielsko-Kęty, który został uruchomiony w 1939 r. pod nazwą „Krzemionki”. Duża grupa mieszkańców dzielnicy – bezrobotnych pracowała przy przebudowie i brukowaniu ul. Żywieckiej w latach 1935–38.

*Sytuacja  
mieszkaniowa*

Nadal w latach 30. panowała fatalna sytuacja mieszkaniowa. Zachowana z tego okresu korespondencja władz miejskich świadczy o dramatycznym położeniu pod tym względem dziesiątków mieszkańców dzielnicy. W 1936 r. tylko przy ul. Kościelnej, gdzie stało 41 domów mieszkało aż 418 ludzi, głównie robotników fabrycznych, gnieźdzących się średnio po 4 osoby na izbę. Nieco nowych, murowanych domów, w tym kilka kamienic czynszowych, powstało w tym czasie natomiast w Dolnej Wsi. Powstało także kilka pensjonatów jak np. „Dom Zdrowia” dr Macieja Kwiecińskiego z Białej przy ul. 11 Listopada oraz obiekty willowe bialskich urzędników i przemysłowców. 14 kwietnia 1936 r. poświęcono nową kaplicę wzniesioną na cmentarzu ewangelickim przy ul. 11 Listopada.

*Upiększanie  
dzielnicy*

Mimo skromnych możliwości finansowych, w połowie lat 30. zabrano się do pewnego uporządkowywania i upiększania dzielnicy. M.in. założone tu Koło Ogrodniczo-Pszczelarskie (prezes Józef Then), prowadziło akcję obsadzania ulic lipnickich drzewami. W 1936 r. obsadzono otoczenie kościoła lipami, „chcąc krajobraz upodobnić do nazwy miejscowości”, jak napisano w piśmie do zarządu miejskiego. Kilka ulic, jak np. ul. Langiewicza obsadzono ozdobnymi akacjami. W latach 1936–37 odnowiony został teren rekreacyjny nieopodal leśniczówki lipnickiej, gdzie urządzono w leśnej scenerii amfiteatr, plac zabaw dla dzieci, postawiono ławki, odbudowano mostek na Zimnym Potoku. Miejsce to do 1939 r. cieszyło się wielką popularnością wśród mieszkańców Lipnika i Białej.

Ciekawostką było utworzenie w Lipniku w 1934 r. przez koło szybowcowe LOPP (Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej),

działające przy obwodzie bialskim tej organizacji, Szkoły Pilotów Szybowcowych z szybowiskiem na Kopcu Lipnickim (392 m n.p.m.). W tym celu wzniesiono tam budynek administracyjny i hangar. Szybowisko otwarto w 1935 r., starty szybowców odbywały się w kierunku północnym, nad doliną Krzywej. Ośrodkiem lipnickim kierował instruktor pilot Bronisław Włodarczyk, a instruktorem pilotażu był Stefan Adameczyk. Jednak w 1937 r. szkołę przeniesiono na górę Żar, gdzie znaleziono lepsze warunki dla uprawiania szybownictwa. Na marginesie należy zauważyć, że przed II wojną światową brak było w Lipniku obiektów i klubów sportowych (Towarzystwo Sportowe „Biała-Lipnik” z boiskiem przy ul. Legionów należy do historii bialskiego sportu).

Lata 30. po wielkim kryzysie przyniosły natomiast duże ożywienie w rzemiośle lipnickim oraz handlu detalicznym. Przybywało wiele nowych firm. Z 1934 r. pochodzi zestawienie tutejszych warsztatów rzemieślniczych (katolickich). Działo wówczas w Lipniku: 9 krawców (Jan Biłek, Helena Byrska, Rozalia Czauderna, Karol Ficek, Stefan Klęczek, Stanisław Malarz, Antoni Matejko, Rudolf Pudełek, Walerian Sałtykiewicz), 8 stolarzy (Józef Bogusch, Chrobak, Rudolf Czauderna, Rudolf Dudek, Robert Grzegorzek, Jan Protzner, Pietrzak, Antoni Wilman), 7 rzeźników (Alojzy Bojdys, Stefan Bojdys, Wiktor Bojdys, Rudolf Borak, Andrzej Nycz, Józef Szmatka, Ludwik Żak), 5 szewców (Franciszek Kubna, Karol Kubna, Ignacy Pińko (?), Antoni Zemanek), 4 kowali (Jan Bakalarczyk, Tadeusz Biel, Michał Grocholski, Franciszek Wytrzebski) + ewangelik Jerzy Linnert, 6 murarzy (Franciszek Dyczek, Robert Hanke, Jan Jurczak, Jan Linnert, Andrzej Herman) + ewangelik Karol Englert, 2 fryzjerów (Ernest Böhn, Józef Żurek), 2 malarzy (Otton Böhn, Józef Żaczek), 2 piekarzy (Antoni Dyczek, Oswald Nowak), dekarz (Wincenty Działowy), wytwórca szczotek (Franciszek Beiger), cukiernik (Tadeusz Gaczoł), cholewkarz (Karol Kubala). W handlu i usługach działało: 5 kupców (Walenty Bukowski, Antonina Dudziak, Jan Mückstein, Grzegorz Sadłowski, Franciszek Szymik) oraz 6 restauratorów (Zuzanna Chrobak, Karol Habdas, Franciszek Homa, Rudolf Klimczak, Franciszek Wenzelis, Ludwik Żak – ten dzierżawił także gospodę gminną) + ewangelik Englert. Czynna była też pewna ilość warsztatów ślusarskich (m.in. Józef Dobisch, Karol Pszczółka). Przegląd nazwisk rzemieślników daje podstawy do twierdzenia o postępującej polonizacji rzemiosła w Lipniku i dużej migracji polskich rzemieślników do tej dzielnicy w czasach polskich.

*Stan  
rzemiosła  
i handlu*

Migracje te potwierdzają źródła z okresu po 1934 r., kiedy to rocznie przybywało tu kilkanaście nowych podmiotów gospodarczych, głównie z dziedziny drobnego handlu towarów spożywczych oraz niektórych specjalności rzemieślniczych. Np. w 1937 r. władze miejskie udzieliły mieszkańcom Lipnika 15 nowych koncesji przemysłowo-handlowych a cofnęły 5 koncesji. Jednocześnie dane te w sposób pośredni wskazywały na malejącą rolę Niemców lipnickich w życiu gospodarczym dzielnicy, a tym samym na mniejsze ich możliwości oddziaływania na polskich pracowników, co w warunkach trwającej konfrontacji dwóch nacjonalizmów miało swoje znaczenie.

A napływ ludności polskiej trwał intensywnie również w latach 30, m.in. sporo osadników przybyło z sąsiedniego Międzybrodzia. Sądząc po danych – spisu wyborców z 1938 r., aż 79,6% ludności Lipnika spośród 5 800 osób dorosłych przybyło tutaj po 1918 r. Była to niemal wyłącznie ludność polska z niewielkim dodatkiem Żydów; ludność niemiecka nadal odpyływała, chociaż już nie w takim stopniu jak bezpośrednio po I wojnie światowej. W 1938 r. ludność Lipnika osiągnęła wielkość około 7.000 mieszkańców, liczba numerów konskrypcyjnych gminy katastralnej przekroczyła 1200 numerów.

Opisywany napływ ludności polskiej do Lipnika, rzecz jasna zmniejszył procentowy udział ludności niemieckiej w całej liczbie mieszkańców do około 25%. Pojawiły się także zjawiska ksenofobii rdzennych mieszkańców w stosunku do przybyszy („gorole”), co zresztą było cechą charakterystyczną dla całego okręgu bielsko-bialskiego. Niemniej do 1939 r. znaczna część mieszkańców dzielnicy pozostała dwujęzyczna. Nadal utrzymywało się tu także – pomimo różnych walk politycznych – nawykowe poczucie wspólnoty regionalnej polsko-niemieckiej, zwłaszcza wśród robotników. Na rozbiciu tej wspólnoty, osiągniętej w wyniku kilkunastoletniego współżycia ze sobą Polaków i Niemców zależało jednak hitlerowcom z JdP, a także niektórym nacjonalistom polskim.

Napływ ludności polskiej nie zmienił jednak przed 1939 r. struktury społecznej mieszkańców Lipnika, której dominującym elementem byli nadal robotnicy. Z rolnictwa i hodowli utrzymywało się przed wybuchem wojny najwyżej 10% ludności, przy czym wśród niej było zaledwie kilku większych producentów rolnych jak np. Hans Zipser, który w 1938 r. miał 20 krów i był największym producentem mleka w Białej i Lipniku. Na dzień

1.I 1939 r. naliczono w całej Białej 351 koni, z czego połowa przypadała na Lipnik oraz 455 wozów gospodarskich 2-konnych i 96 wozów jednokonnych.

Inne dane pochodzą z 1938 r., a mianowicie według spisu wyborców do parlamentu za rolników w Lipniku podało się 103 jego mieszkańców, co razem z rodzinami dawało ok. 14% ludności dzielnicy, z czego około połowę stanowili Polacy, w znacznej mierze zresztą napływowi (przybyli po 1918 r.).

Strukturę agrarną w Lipniku badano w 1937 r. Okazało się wówczas, że istniało tu tylko jedno gospodarstwo rolne o powierzchni powyżej 30 ha, mianowicie Waltera Zagórskiego (nr 81) w Górnej Wsi, które posiadało 30,51 ha powierzchni (w tym 24 ha 76 a roli uprawnej) i gdzie czynny był jeszcze wapiennik. Gospodarstw o powierzchni od 15 do 30 ha naliczono zaledwie 10, należały one niemal wszystkie do miejscowych Niemców: Rudolfa Jenknera, Jerzego i Zuzanny Jenknerów, Józefa Kuszczaka, Jakuba Linnerta, Jerzego Linnerta, Joanny Linnert, Jakuba Linnerta, spadkobierców Andrzeja Linnerta i Jana Urbanke, Jakuba Urbanke. Reszta gospodarstw rolnych, a było ich około 400, to były gospodarstwa małorolne, do 15 ha powierzchni, a głównie karłowate do 2 ha powierzchni. Do 1939 r. trwał proces dalszego ich rozdrobnienia na skutek działań rodzinnych.

Na podstawie szacunkowych danych można określić, iż mniejszość niemiecka w Lipniku przed 1939 r. dzierżyła w swoim ręku ok. 40% ziemi, głównie przy tym gruntów rolnych, a więc jej pozycja ekonomiczna była nadal bardzo znacząca. Ta właśnie struktura własności w tej dzielnicy, trzymanie się przez Niemców ziemi, nie pozwalało władzom polskim przeprowadzić całkowitej polonizacji Lipnika. Sanacja preferowała co prawda głównie asymilację państwową, jednakże polityka ta okazała się złudna, czego dowiodła również zdrada państwa polskiego, dokonana przez większość lipnickich Niemców we wrześniu 1939 r.

Sanacja powiększyła swoje wpływy w Lipniku w latach 30., niemniej nigdy nie zdołała tu ograniczyć w sposób istotny wpływów socjalistów. Przeprowadzone w 1935 r. wybory parlamentarne zostały przez tych ostatnich zbojkotowane, ponieważ odbywały się na podstawie niedemokratycznej organizacji wyborczej, jako wybory pośrednie, przez tzw. zgromadzenia okręgowe, z których wyrugowano opozycję. Podobnie było podczas ostatnich wyborów parlamentarnych w 1938 r. W 1936 r. powstało w Lipniku koło związane z obozem rządzącym Związku Strzeleckiego, parami-

*Struktura  
własności  
a narodowość*

*Sanacja  
w Lipniku*



litarnej organizacji, o mocnym patriotycznym obliczu. Koło urządziło w dzielnicy ćwiczenia strzeleckie, a także aktywnie uczestniczyło w przygotowaniu obchodów różnych świąt państwowych, szerzyło kult marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. O ile do organizacji tej wstąpiło kilkunastu młodych lipniczan, o tyle utworzenie w 1938 r. bialskiego oddziału Obozu Zjednoczenia Narodowego, nowego ugrupowania prorządowego, nie wywołało w dzielnicy większego entuzjazmu.

Umacnianiu pozycji rządu sanacyjnego, ale również wizerunku silnego państwa w mieszanej pod względem narodowościowym dzielnicy, służyły urządzane w Lipniku od połowy lat 30. festyny wojskowe garnizonu bielskiego przy leśniczówce miejskiej (głównie z okazji Święta 3 Maja).

Pokazem siły państwa polskiego był również pamiętny przemarsz przez Lipnik na początku października 1938 r., licznych oddziałów polskiej grupy operacyjnej „Śląsk” gen. Władysława Bortnowskiego, które następnie zajmowały Zaolzie. Mocno uaktywnił się wówczas TG „Sokół”, który w Święto Niepodległości 11.XI 1938 r. urządził w dzielnicy uroczystość przekazania przez społeczeństwo polskie karabinu maszynowego Wojsku Polskiemu.

Działalność opozycji również w Lipniku była w latach 30. skrzepowana przez władze m.in. przez ustawę o zgromadzeniach z 1932 r., która praktycznie uniemożliwiała ugrupowaniom opozycyjnym i organizacjom niemieckim urządzania np. wieców publicznych. Niemniej organizacje socjalistyczne – polskie i niemieckie – pozostawały najbardziej wpływowymi organizacjami społeczno-politycznymi w Lipniku do 1939 r. Ich największymi urządzanymi imprezami były robotnicze święta 1 maja, kiedy to z Lipnika wyruszał do Białej na Plac Wolności pochód, liczący nieraz kilka tysięcy uczestników. Tak było np. 1 maja 1936 r. Natomiast w kwietniu 1936 r. lipniczanie wzięli udział w wielkiej akcji strajkowej PPS okręgu bielsko-bialskiego, w fali strajków antyrządowych uwieńczonych strajkiem powszechnym 8.VI 1936 r. dla poparcia strajkujących pracowników firmy „Lenko”. Przerwano wówczas nawet roboty publiczne organizowane dla bezrobotnych. Lipnicy włókniarze strajkowali jeszcze w lipcu 1936 r. oraz w lipcu 1937 r. (strajk ostrzegawczy).

W połowie lat 30. odbudowany został także socjalistyczny ruch kulturalno-oświatowy. W 1935 r. odnowione zostało lipnickie koło TUR-u, które w październiku 1936 r. uczestniczyło w organizacji Dni Kultury Robotniczej w Białej. Działał z powodzeniem Robot-

*Socjaliści  
lipniccy  
w latach 30.*

niczy Chór „Wolność” (Arbeiter Gesangverein „Freiheit”), którym kierował Karol Jaksch (sekretarzem był Josef Folta). Chór dawał liczne występy w restauracjach, na festynach, w lasku przy willi pani Maciejewskiej.

Ostatnim sukcesem socjalistów lipnickich było wprowadzenie z wyniku wyborów ze stycznia 1939 r. do samorządu Białej 3 radnych: Józefa Boguscha, Józefa Mędrzaka i Józefa Gembalę. Czwartym radnym z Lipnika został przedstawiciel zablokowanych ugrupowań polskich inż. Stanisław Szumiec. Do samorządu, tym razem nie wszedł żaden przedstawiciel niemieckich ugrupowań nacjonalistycznych z Lipnika.

Wśród tych ostatnich dokonywały się w drugiej połowie lat 30. znaczne przetasowania. Starsze pokolenia Niemców lipnickich sympatyzowały jeszcze z Deutsche Partei, natomiast młodzi znajdowali się już zdecydowanie pod wpływami hitleryzującej Jungdeutsche Partei in Polen. Po 1936 r. jej tutejsi członkowie i sympatycy stawali się coraz bardziej butni, nastawieni wrogo do polskiego państwa i tutejszych socjalistów z DSAP i PPS. Ponieważ partia młodoniemiecka próbowała zdobyć zwolenników wśród robotników, zaczęło dochodzić do ostrej rywalizacji i bijatyk. W lutym 1938 r. bojówka JdP napadła na zebranie w lokalu PPS, doszło do intrwencji policji. W rezultacie... skazano 5 członków PPS i 5 członków DSAP z Lipnika za rzekome wywołanie bójki z członkami JdP. Władze polskie tolerowały ich wybryki. Ta bezkarność pozwoliła im w znacznym stopniu, podporządkować sobie mniejszość niemiecką w Lipniku do 1939 r.

Ostatni okres istnienia II Rzeczypospolitej, lata 1938–1939, był już momentem zhitleryzowania wielu Niemców lipnickich i ich urobienia pod wpływem propagandy JdP we wrogim stosunku do Polski i Polaków. Urządzane były tajne zbiórki faszystów w lesie pod Czuplem, pojawiła się ponownie atmosfera polsko-niemieckich napięć narodowościowych, podsycanych antysemitkami demonstracjami w Bielsku i Białej, jakie miały miejsce we wrześniu 1937 r. Narastała wzajemna nietolerancja.

Po wielkim kryzysie gospodarczym odżyło w Lipniku także polskie życie społeczno-kulturalne. Aktywną działalność prowadziło np. koło TSL im. Królowej Jadwigi pod prezesurą inż. Włodzimierza Midowicza i z sekretarzem Karolem Stopką. Koło założyło bibliotekę w Domu Polskim (poprzednia Czytelnia Polska upadła), jedyną wówczas w dzielnicy. W 1937 r. biblioteka ta posiadała księgozbiór złożony z 700 tomów i posiadała stu czytelników,

*Hitlerowcy  
w Lipniku*

*Polskie życie  
społeczno-  
kulturalne*

wypożyczanie było jednak odpłatne (poza bezrobotnymi). Bibliotekę subwencionowało miasto, gdyż jak tłumaczył jego władzom ostatni prezes koła TSL Karol Stopka (sekretarzem był Franciszek Waluś) „wszelkie inne źródła, jak z urzędzania przedstawień, imprez itd. nie dają wiele (pieniędzy) ze względu na ogólne zubożenie ludności na terenie Lipnika”. Aktywnie działało gniazdo TG „Sokół” (Jan Bąk), wzbogacone o drużynę sokolic.

Reforma szkolna z 1932 r. wprowadziła obowiązek ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej. Odbiło się to także na frekwencji dzieci w głównej lipnickiej placówce oświatowej – Publicznej Szkole Powszechnej nr 5 im. Władysława Jagiełły. Zgodnie z nowymi zasadami wprowadzonymi przez wspomnianą ustawę, z dniem 15.XI 1937 r. placówka stała się szkołą powszechną III (najwyższego) stopnia, a więc zaliczona została do szkół miejskich. Jej kierownikiem był w latach 1930–31 Walenty Jeleśniański (właściwie p.o. kierownika), w latach 1931–35 Jan Jakóbiec (zginął w Katyniu), a następnie do wojny Leon Jelonek. W szkole tej tradycyjnie urządzano „jasełka” i świąteczne „gwiazdki” dla biednych dzieci, połączone z obdarowywaniem ich odzieżą i słodyczami. Od 1934 r. działało w Lipniku harcerstwo (ZHP), prowadzone przez: Martę Chotek (drużyna żeńska) oraz Izydora Długosiewicza i Stanisława Nikła (drużyna męska).

Natomiast działającą w Górnej Wsi Publiczną Szkołę Powszechną z niemieckim językiem nauczania nr 6, zaliczono w 1937 r. do szkół z I stopniem organizacyjnym (niepełna szkoła powszechna). W 1938 r. władze polskie postanowiły placówkę tę w ciągu najbliższych lat zlikwidować i tym samym przyśpieszyć polonizację Lipnika.

Należy jeszcze dodać, że dzięki oddziaływaniu światłych nauczycieli polskich oraz polskich władz szkolnych w latach 30., część młodzieży lipnickiej kontynuowała naukę w szkołach średnich w Bielsku i Białej. Świadomość konieczności lepszego wykształcenia dzieci powoli jednak przenikała do polskich mieszkańców Lipnika, barierą były kwestie ekonomiczne, często nie do przecięcia dla ludności robotniczej oraz model plebejskiego życia. Pod tym względem miejscowa młodzież niemiecka reprezentowała na ogół wyższy poziom wykształcenia.

Ostatni rok wolnej Polski, 1939, minął w atmosferze zaostrzających się stosunków polsko-niemieckich i wynikających stąd konfliktów narodowościowych. Również Lipnik stał się widownią incydentów polsko-niemieckich, np. w czasie procesji Bożego

Ciała polscy parafianie nie dopuścili do odśpiewania pieśni niemieckich. W czasie zarządzonej 15 sierpnia fali aresztowań działaczy i bojówkarzy niemieckich, aresztowano w Lipniku kilka osób.

W ostatnich miesiącach pokoju, część mieszkańców uczestniczyła w rozmaitych kursach i ćwiczeniach, głównie z zakresu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej organizowanych przez LOPP. Wielu Polaków złożyło swoje datki na pożyczkę Funduszu Obrony Narodowej. Do politycznych niepokojów dołączyła klęska deszczu i powodzi, która zdarzyła się w maju 1939 r., w wyniku której wielu lipniczan poniosło spore straty materialne.

Czasy II Rzeczypospolitej kończył Lipnik zaledwie zainicjowanym procesem zrastania się z miastem Białą, dla której był ciągle tylko rolniczym przedmieściem, a przede wszystkim wielką „sypialnią” robotniczą. Z powodu uwarunkowań gospodarczych, a częściowo politycznych, tylko w niewielkim stopniu zmienił swoje oblicze w stosunku do czasów austriackich. Największe zmiany zaszły w samym składzie ludności dzielnicy, która przeżyła prawdziwą falę migracji i której aspiracje społeczne i oświatowe znacznie wzrosły.